

SPRAWOZDANIE DYREKCJI
C. K. WYŻSZEJ SZKOŁY REALNEJ

W KRAKOWIE

ZA ROK SZKOLNY 1893.

XVIII.

—••• T R E Ś Ć •••—

1. **Dr Antoni Kurpiel.** *Przekonania religijne I. Krasickiego.* (Jeden rozdział z pracy p. t. „Filozofia I. Krasickiego“).
2. **Dyrektor Dr Hugo Zathey.** Wiadomości szkolne.



KRAKÓW.
NAKŁADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO.

W Drukarni A. KOZIAŃSKIEGO.
1893.

Przekonania religijne I. Krasickiego.

(Jeden rozdział z pracy p. t. „Filozofia I. Krasickiego“.)

Przez

Dra Antoniego M. Kurpiela.



„Szerząc światło rozsądku, nie słabiłeś wiary“.

Trembecki: Gość z Heilsbergu.

Wiek XVIII., to wiek uwielbienia i ubóstwienia rozumu. Wszędzie i zawsze jest dla ludzi tego czasu ostatnią instancją, najwyższym trybunałem ta jedna strona, ten jeden pierwiastek duszy naszej. Rozum jest ich Bogiem, ich wyrocznią, sędzią, nauczycielem, jemu wznoszą świątynie, jego czezą i wielbią. Cześć jego rozpowszechniona jest po świecie cywilizowanym w drugiej połowie wieku, zwanego oświeconym; początki tej czci znajdujemy już jednak w pierwszej połowie XVII. wieku, a nawet i przed nią. Zawiązki tego kultu spostrzegamy w Anglii, przewodniczące ówczesnego ruchu filozoficznego tak na polu politycznym, jak religijnem.

Już Richard Hooker w *Ecclesiastical Polity* (1594) woła: „Nasze czyny są moralne, jeżeli odpowiadają zasadom rozumu“. Herbert Cherbury w „*De religione gentilium*“, odrzuca objawienie, a odwołuje się do wspólnej wszystkim religii rozumu. „Po za rozumem nie ma zbawienia“, to jego hasło i klucz zagadki życia. Podobnie Chillingworth. Z końcem XVII. w. występuje z całym, choć niewykończonym systemem Locke; odrzuca on wrodzone idee, wywodzi wszystko ze zmysłów, uznaje objawienie o tyle, o ile się zgadza z rozumem.

Kiedy Locke uznaje jeszcze w pewnej mierze objawienie, odpychają je zupełnie deіści, przetwarzający się następnie powoli w materyalistów: Anton Collins, Lyons w znaczącej tytulem swej książki: *The Infallibility of human judgment* i John Toland w „*Christianity not mysterious*“ jest już zupełnym materyalistą, a w „*Lettres to Serena*“ uważa wszelkie religie za wynalazek kapłanów.

W tym samym czasie tworzy się w Anglii nowy odłam praktycznej filozofii, to zn.: moralistów, który może nie w teorii, ale w praktyce znalazł w tym wieku wielu zwolenników. Wyznawcami i twórcami tego nowego systemu są: Shaftesbury i Mandeville. Sądzą oni i wierzą, że moralność obejdzie się bez silnej wiary, że ją zdoła zastąpić poczucie piękna, że dobrym, zacnym, szlachetnym, szczęśliwym można być i stać się bez wiary, bez religii. W r. 1717 powstaje w Londynie wielka loża *Free-Masons*,

przetworzona z dawnych średniowiecznych „Baugilden“ w związek, oparty na jakiejś religii natury.

Założyciele jej: J. Anderson i Th. Desaguiliers chcą wychować ludzi nie na wiernych, lecz na moralnych członków społeczeństwa. Koło r. 1730 zjawiają się wyznawcy i głosiciele religii przyrodzonej i moralnej filozofii: Tindal, Morgan, Chubb, zatrzymujący z chrześcijaństwa tylko to, co uznają za prawdziwe, słuszne i sprawiedliwe najwyższe ich kryterium: rozum; co po nad niego się wzbija, co przekracza jego granice, to należy odrzucić, bo to wpływy lub dodatki żydowskie lub kapłańskie. Chrześcijaństwo jest dla nich o tyle religią, o ile się schodzi i zgadza z religią naturalną, istniejącą od wieków, przedwieczną, zepsutą w następstwie pokoleń i czasów, zdaniem Morgana, przez upadłych Aniołów, a później gdy oczyścił ją Chrystus, przez żydów. Filozofowie moralności uważają ją za wrodzoną człowiekowi, jego wewnętrznej istocie, za jakiś szósty zmysł, a nie za daną i nakazaną z góry. Nie wspominamy już o materyalistycznym rozwoju nauki Locke'a w Hartleyu, Priestleyu i Hume'ie, lecz przechodzimy do Francji, która się stała zdolną i niezmordowaną roznosicielką zasad, wyłęgłych w głowach filozofów i niefilozofów angielskich. Młodzi Francuzi, jedni przez pisma angielskie, drudzy przez te pisma i osobisty pobyt na zielonej wyspie, przejmują się nowymi ideami; wracają do ojczyzny i stąd, jak cudowni lekarze wielkim głosem i popularnym wykładem ogłaszają orbi et urbi o nowym świetle, nowym Bogu. Pierwszym wyraźnym i zdecydowanym czcicielem rozumu jest Jean de Clerc, profesor filozofii w Amsterdamie.

Na czasy regencji Filipa Orleańskiego (1715—1723) przypadają pierwsze tłumaczenia pism Locke'a; powstaje we Francji szkoła deistów i materyalistów, zależnie od tego, czy przyjmują, że ruch, jako nieodłączna właściwość materii, dany i udzielony jej jest od jakiejś wyższej istoty, czy leży w niej samej od wieków. Rozwoju powolnego i stopniowego tej filozofii przedstawiać nie będziemy, bo jest ogólnie znany. Z początku jest ona deistyczną, a jej wyznawcą i pierwszym kapłanem Voltaire (si dieu n'existait pas, il faudrait l'inventer), zwalczający objawienie i kościół (ecrasez l'infame), a raczej wszelkie pozytywne wyznanie, ale uznający osobistego Boga i nieśmiertelność duszy¹⁾. Drugim stadyum tego rozwoju filozof. jest materyalizm z Diderotem, Helwecyuszem, Holbachem i Condorcetem²⁾, zwanymi encyklopedystami; potem następuje powrót do Boga i nieśmiertelności, reakcja przeciw suchemu, bezlitosnemu, twardemu materyalizmowi, nawrócenie, oparte nie na wierze prawowiernego kościoła, lecz na pewnym sentymentalno-uczuciowym idealizmie, na pragnieniu wewnętrznym serca. Wyrazem tego idealizmu są pisma Roussa. I jak w Anglii moralna filozofia, tak w Francji niejasne i bliżej nieokreślone marzenia religijne Roussa najczęściej znajdują zwolenników. Na nas, na Polaków, wpłynęła przede wszystkim, można rzec nawet wyłącznie, literatura francuska. Anglików

¹⁾ Dawid Strauss. Voltaire. Leipzig 1872. — ²⁾ Poglądy polit. Encyklopedystów. Przez Szym. Askenazego. Ateneum 1888, Wrzesień i. n.

nigdyśmy nie znali, nigdyśmy nawet w najświetniejszej naszej epoce, bliższych i ściślejszych związków z nimi nie mieli. W XVIII. wieku mało kto w Polsce obznajomiony jest z językiem synów Albionu; jeżeli się z nimi stykamy, to tylko politycznie, ale i te polityczne stosunki nie są ani częste, ani silne i znaczące.

Cały świat ówczesny patrzy na Francją, ją naśladuje, jej dzieła tłumaczy, na wzór tych dzieł tworzy; my z tego chóru uwielbiających i naśladowców się nie wyłączamy. Otrzymujemy więc nową naukę z Francji, otrzymujemy ją przez pisma jej autorów, tłumaczenia, przez ustny wykład Polaków, odwiedzających „nowoczesny Babilon“ — jak już wówczas Paryż nazywano.

Nowa filozofia znajduje u nas gorących i zapalonych popleczników, którychbym nazwał salonowymi kapłanami Rozumu — Boga, bo badających ją naukowo i poważnie w Polsce nie było, być może dlatego, że z natury do filozofowania zmysłu nie posiadamy, ani smaku czujemy. Z nauk, głoszonych w państwie Ludwików, podoba się nam najwięcej, najszerszy zyskuje wpływ, mglista i nieokreślona religijność Roussa¹⁾. Wpływ jego rozciąga się przedewszystkiem na klasy wyższe, oświecone, mówiące i czytające po francusku. W nich niszczy wiarę on i inni także. Przedstawiciele tych warstw nie występują głośno przeciw wierze, zachowują pozory, a nawet przy każdej sposobności oświadczają się z uległością i uszanowaniem dla kościoła i jego głowy. Widoczna, że wiara w narodzie jest; widoczna, że napad na nią przyjętoby ogólnem oburzeniem. Niema więc publicznego wystąpienia przeciw panującej religii, niema książek na nią się rzucających; są tylko przy sposobności, przy innych materyach poruszone, tu i ówdzie zaatakowane pewne strony wiary. Ale robi się to zawsze ostrożnie, robi się to i pisze szczerze lub skrycie pod płaszczykiem patryotyzmu. Jest u nas natomiast coś innego: w wierzących pewne zobojętnienie, nawet u kapłanów, nawet u najwyższych kościoła dostojników; w masie całej, zepsutej hulanką czasów saskich, stępienie zmysłu moralnego, trzymanie się więcej obrzędów, reguł zewnętrznych, pełnienie przykazań z przyzwyczajenia, bez pojęcia, bez ich zgłębienia, bez wejścia w nie, bez zastosowania w czynach i sprawach powszedniego życia. Niema nienawiści kościoła, niema walki z nim, niema tego, co było w XVI. wieku²⁾, jest tylko obyczajowe zepsucie, niezależne od ówczesnego, ogólnego ruchu filozof., mające swe źródło w naszym własnym organizmie, stoczonym przekupstwem, prywałą, pijaństwem, bachanalią, fałszywymi pojęciami etycznymi, datującymi jeszcze z XVI. wieku, j. n. p. *virtus neglecta fit seditiosa* itd. Silnie i groźnie podkopane są u ogółu szlacheckiego (o ludzie nie mówimy, bo ten wierzył tak jak dziś wierzy) obyczajność, moralność, etyka.

Umysły tych ludzi nie rozumowały, lecz zagłuszały swe sumienie, gdy chodziło o usunięcie sprzeczności między przykazem wiary a interesem

¹⁾ X. Kalinka. Sejm czteroletni, t. II. str. 409 i. n. ²⁾ Sejm czteroletni t. I. str. 544: II. str. 354. ³⁾ Sejm czteroletni t. I. str. 572: sprawa podatków.

własnym³⁾). Jeżelibyśmy dalej szukać chcieli wpływu nowej filozofii na polskie społeczeństwo, to dopatrzylibyśmy się go podobnie jak w całej Europie w rodzaju i duchu literackiej twórczości. Nowe bożyszcze wyziębilo serca, zaprzeczyło prawom jego, usunęło uczucie na plan dalszy, stworzyło natomiast, jeżeli nie zupełnie nowe gałęzie literatury, to przynajmniej napoiło je innym duchem. Rozwielmożnia się satyra pod rozmaitą formą: powieści, wierszyka, poematu; a jak ona różna od tej, którą poprzednie wieki wydały! Ani w niej owej *indignatio* Iuvenala, ani podkładu serdecznego późniejszych satyryków. Bystrość obserwacyi, dowcip, złośliwość, fatalistyczna obojętność, lub zupełna pogarda swych bliźnich, stawiająca ich niżej od zwierząt (Swift): — oto jej składniki i znamiona. Wszędzie, czasami dużo rozumu, nigdzie a przynajmniej rzadko cieplejszego uczucia, serca.

Moralność czeza, bo bez wiary, produkuje całe setki, po większej części nudnych romansów, osiągających czasem skutki przeciwne zamierzonym, wydaje i przynosi na scenę nowy rodzaj dramatu, nazwanego przez Diderota „genre sérieux“.

Wszystko to i u nas da się wykazać, i u nas biją poklony nowemu Bogu, palą na jego cześć ofiary, spełniają ceremoniał jego rytuałem przepisany; wszystko, — tylko może na mniejszą stopę, z mniejszym zachodem, nie z mniejszym jednak zapalem i gorliwością.

Tymi uwagami zamykamy nasz wstęp; w ciągu tej pracy nieraz jeszcze przyjdzie nam do niej powrócić. Obraz, jakiśmy tu skreślili, przyznajemy, jest nieco jednostronny, bo nie przedstawia całego ówczesnego społeczeństwa polskiego, lecz tylko jego klasy wyższe, ponieważ jednak Krasicki do nich należał, koniecznem mi się zdawało dać mu tło takie, a nie inne.

Jakże na tem tle przedstawia się religijność I. Krasickiego? Jak wierzył? Czy wogóle wierzył? Jak pojmował swe obowiązki kapłańskie, jak je wypełniał?

Nie zamierzamy zbijać zdania p. Nehringa piszącego: „Tak więc Krasicki do r. 1780 stał na stanowisku ogólnem w Myszeidzie, Monachomachii, i Antimonachomachii, *jako encyklopedysta filozof XVIII. wieku*, który bronią ironii walczył przeciw zacofanym wyobrażeniom“¹⁾, bo p. Chmielowski dostatecznie wykazał błędność tego mniemania. Nikt już po jego studyum Krasickiego encyklopedystą filozofem XVIII. wieku nie nazwie. Trudniejszem jest odparcie dowodzeń p. Chmielowskiego, którego „Charakterystyka I. Krasickiego“²⁾ jest jedyną książką, którą w tym rozdziale uwzględniamy, jako streszczającą wszystko, co przedtem o księciu poetów powiedziano i przynoszącą dotąd najwięcej nowego. Nie możemy się zgodzić na wiele jego wniosków i wywodów, a przedewszystkiem na to, co nas teraz głównie

¹⁾ Studya literackie. Poznań 1881. Poezye I. Krasickiego str. 229. ²⁾ Studya i szkice z dziejów literat. p. t. II. Kraków 1886.

zajmuje. P. Chmielowski przecenia wogóle wpływ wolnomyślnego wieku na naszego biskupa i o mało, że go nie czyni deistą. Wychodzi autor (str. 256) z określenia natury Krasickiego i mówi: „Wrażliwa jego w wysokim stopniu natura wchłonęła w siebie oba tak różne od siebie pierwiastki: tradycyjny i reformatorski; ale z powodu, że to, co weszło do składu tej natury głęboko w niej nie nurtowało, ułożyły się owe pierwiastki do nader chwiejnej równowagi, tak, że raz jeden a innym razem drugi brał górę“. Są więc w tej naturze i działaniu z niej wypływającym sprzeczności. Widzi je p. Chmielowski naprzód w drugiej części Doświadczyńskiego, gdzie, powtórzmy jego słowa: „najczystszy deizm panował wszechwładnie“ (str. 258) Doświadczyński i Xao „o religii, o kulcie nie rozmawiali ze sobą wcale, o chrześcijaństwie nawet nie wzmiankowali. Nipuanom dążenie do nabycia cnoty i wykonanie jej najzupełniej wystarczało i innego podobania się Bogu nie pojmowali“. To prawda! Ale idźmy dalej. Naturalna, że p. Chmielowski nie mógł pominąć Monachomachii; podaje więc jej treść i ciągnie: „Jeżeli w „M. Doświad. Przypadkach“ Krasicki milcząc pominął kwestyą kultu religijnego, to w Monachomachii, żartobliwie wprowadzie, ale nie mniej silnie skarcił kultu tego nadużycia... Autor śmiało i bez ogródki wyprowadza na jaw całą sromotę życia klasztorowego i tem samem — w opinii ogółu zadaje cios silny jednej z instytucji kościelnych“ (str. 259). A na str. 270 konkluduje: „że nie był to wybryk dowcipu chwilowego, że nie żałował biskup tego, co napisał, dowodem jest Antimonachomachia, gdzie wyraźnie już wypowiada zdanie, że nierozsądnem jest uprzedzeniem kłaść „zakonność w równej szali z wiarą“. Dodajemy do tego jeszcze to, co czytamy nieco dalej (str. 270): „Obok tych wyraźnych wyznań samego autora, niepodobna również pominąć spostrzeżenia, że biskup Warmiński, ilekroć mówi o religii, nigdzie nie robi nacisku na dogmata, ale jedynie na przepisy moralności; — że wpośród znacznej liczby swoich „uwag“, lub „w pismach różnych“, gdzie o najrozmaitszych rozprawia przedmiotach, żadnego nie poświęcił artykułu sprawie religii; że wreszcie w „zbiorze potrzebniejszych wiadomości“ zostawił króciutką i suchą o niej notatkę“.

Na tem, cośmy przytoczyli, opiera p. Chmielowski swój sąd i zdanie o przekonaniach religijnych Krasickiego; z tego wszystkiego nie każe wnosić, że Krasicki był wyznawcą „religii przyrodzonej“ (str. 371), ale biorąc za podstawę „rodzaj umysłu Krasickiego i rodzaj wpływów“, jakie na niego działały, uważa go za człowieka „bez stałych zasad rozumowych“¹⁾, który zależnie od tego, z jakiej strony sprawę jakąś rozpatrywał, raz tak, drugi raz inaczej o niej sądził. „Gdy się przysłuchiwał dysputom teologicznym niesmacznym i jałowym; gdy spoglądał na pulchne twarze i kurzące się lby zakonników; a zestawiał te objawy z pierwotną myślą założycieli klasztorów; nie mógł żartobliwemu usposobieniu nie popołgować i nie napisać „Wojny Mnichów“, ale przypomniawszy sobie, że ta instytucja kościelna oddała prze-

¹⁾ L. c. str. 275.

cież społeczeństwu europejskiemu niejedną ważną usługę, — że zużytkowanie jej zależeć może od społeczeństwa,... nie zaniedbał przy sposobności zwrócić uwagi ogółu na te niemało ważne względy“¹⁾.

Nie zapomnijmy dodać, że p. Chmielowski przytacza również wycieczki Krasickiego przeciw wolnomysłnym filozofom.

A więc, jak sobie przedstawia p. Chmielowski Krasickiego pod względem religijnym?

Na początku swego studyum mówi: „Filozofia XVIII. w. wówczas, gdy Krasicki kazania swoje pisał, przesunęła się powierzchownie po jego umyśle i starła z niego to, co może edukacya jezuicka zbyt szorstkiem, zbyt niestosownem do dążności ówczesnych pozostawiła, filozofia ta może nawet ostudziła zapał kaznodziejski i łagodne, co więcej, chłodne wyrazy w usta mu włożyła, ale nie tknęła gruntu przekonań“²⁾.

A potem, a później?

Na to odpowiada p. Chmielowski tak, jak wyżej przytoczyliśmy, istnieniem spokojnem obok siebie dwóch pierwiastków: tradycyjnego i reformatorskiego i zaręcza, „że rozdwojenia w duszy nie czuł, choć ono tało się nieświadomie w jej głębiach“³⁾.

A więc nigdy rozdwojenia w duszy jego nie było, a raczej nigdyż go nie czuł? Czy to możliwe? Na czem to p. Chmielowski opiera? Dowodów pozytywnych nie ma, a więc opiera się chyba na ogólnem psychologicznem spostrzeżeniu. A czyż możliwa, aby człowiek wykształcony, myślący nie zdał sobie sprawy z tego, co się w jego duszy dzieje, aby to tylko mimowiednie od czasu do czasu, zależnie od zewnętrznego potrącenia, występowało? Naprzód nie występuje, nie zdradza się u niego ten rozstrój, — ale o tem, — później. Zapytajmy, czy mógł wogóle z tej walki, jeżeli się w nim istotnie odbywała, nie zdać sobie sprawy, czy mógł tego rozstroju nie spostrzec, nie czuć? Sprawa to przecież ważna: to lub owo przekonanie re-religijne, — najważniejsza, bo od niego sposób i cel życia zależy. Możliwe to jedynie u ludzi powszednich, „Alltagsmenschen“, średniego wykształcenia, niemożliwe wprost u poważniej i głębiej myślących, u tych, którzy należą do najbardziej wykształconych swego czasu, — a takim był bezsprzecznie Krasicki. Na niego ustawicznie działały nowe dzieła, wpływało otoczenie, wzrokiem i słuchem dostawały się do jego duszy nowe myśli, poglądy, idee, czyny. Obronić się im nie mógł, musiał o nich myśleć! Raz je poznawszy, raz poczawszy się nimi zajmować, nie mógł ich tak łatwo usunąć na stronę, bo one się wciąż narzucały, bo go ustawicznie niepokoić musiały. Będąc człowiekiem myślącym, musiał im słuchu swojego użyczyć. Co więcej, był kapłanem; a więc i z obowiązku zbadać je musiał: nie wolno mu ich było pominąć. Była więc koniecznie, musiała w nim być⁴⁾ znajomość nowej filozofii, świadomość jej sprzeczności z prawdziwą wiarą, a co za tem idzie,

¹⁾ L. c. str. 259. ²⁾ L. c. str. 237. ³⁾ L. c. str. 257. ⁴⁾ Gdybyśmy tego skądinąd nie wiedzieli, jest w Suebe rękopism, rejestr książek jego biblioteki, a w nim wszystkie pisma ówczesnych filozofów.

po tem, cośmy wyżej powiedzieli, zdanie sobie sprawy z tego, co się w jego duszy działo, wybór tego lub owego przekonania. Czy była walka? Tego nie wiemy, to się w pismach i listach jego nie objawia i to nas mało obchodzi. Chodzi nam o to, co w tych pismach znajdujemy. P. Chmielowski powiada, że znać w nich chwiejność, że znać przeważanie raz jednego, raz drugiego z wyżej wspomnianych pierwiastków, że to wszystko odbywało się u niego nieświadomie. Wykazaliśmy, że tej nieświadomości być nie mogło, że mogła być walka, której śladów nie spotykamy, bo się może odbyła przed jego wystąpieniem piśmienniczym, a teraz mamy udowodnić, czegośmy po przeczytaniu dzieł jego doszli, t. j., że Krasicki występuje na arenę literacką z gotowymi i pewnymi przekonaniem religijnymi, że ich podczas całej swej działalności nie zmienia, że nie widzimy w nim chwiejności, rozdwojenia w duszy, odpływu i przyływu raz tych, raz owych pierwiastków, wprost sobie przeciwnych. Nim jednak przystąpimy do pozytywnego udowodnienia naszego zdania, należy nam zwalczyć twierdzenia p. Chmielowskiego. Główną podstawą argumentacji szan. autora o chwiejności i zmienności przekonań religijnych Krasickiego, są: „M. Doświadczyńskiego Przypadki“.

Przedewszystkiem musimy się zastrzec i zwrócić uwagę, że nie należy uważać 2-giej części „Przypadków“ za rodzaj systemu, według którego Krasicki chciał przetworzyć polskie społeczeństwo, za dzieło, w którym złożył swe marzycielsko-reformatorskie plany i zamiary, za jakiś eliksir, który podany ludzkości, uczyni ją szczęśliwą. Takim dziełem jest, lub miał być „P. Podstoli“, nie jest niem „Doświadczyński“. Jeżeli weźmiemy pod uwagę rodzaj natury Krasickiego, jego charakter zimny, trzeźwy, rozumowy, jego umysł praktyczny i zawsze po jak najkrótszej drodze zdążający do celu, to dojdziemy do przekonania, że wprowadzanie w społeczeństwo w ten sposób myśli reformatorskich było naturze Krasickiego wprost przeciwne, sprzeczne. A jednak, chociaż p. Chmielowski nie wypowiada tego wyraźnie, daje się odczuć ze słów jego, że Doświadczyńskiego część 2-ga jest dla niego tym obrazem, jaki Krasickiemu w marzeniach przesunął się przed oczyma i którym dał nam poznać „jedną stronę swej niezdecydowanej natury“. J. I. Kraszewski, za którym może p. Chmielowski poszedł, uważa Doświadczyńskiego za skład ideałów Krasickiego. „Tendencja jego odpowiadała wszystkim aspiracyom czasu, była w nim surowa krytyka przeszłości, ideał niedościgniony, ku któremu dążyć należało“¹⁾. Tłumaczy Kraszewski religię naturalną (przyrodzoną) Nipuanów w sposób następujący: „Jak to pogodzić z tem, cośmy mówili wyżej o religijnem uczuciu autora? Tak, jak mnóstwo innych utopii XVIII. w., którym się zdawało, iż w chrześcijaństwie odnowionem i przefiltrowanem filozoficznie potrafią się pomieścić“²⁾. Jakkto w XVIII. wieku? Coś podobnego znajdujemy w XVI. wieku, n. p. w pierwszych pismach Modrzewskiego i u innych, którzy, wi-

¹⁾ J. I. Kraszewski. J. Krasicki. Życie i Dzieła. Warszawa 1879 str. 134.

²⁾ L. c. str. 133.

dząc zły stan ówczesnego Kościoła, przystępowali do nowych nauk w najlepszej myśli, którzy wierzyli, że przez nie da się kościół poprawić, którzy nie czuli różnicy między nimi a wiarą prawdziwą, nie zdawali sobie z nowych zasad jasno sprawy. Ale tego nie można powiedzieć o wieku XVIII. Nowa filozofia ma nowe podstawy, jasno i dobitnie skreślone, a nie dające się żadną miarą pogodzić z dogmatami Kościoła; filozofowie tego wieku wiedzą, co robią: oddalają się od Kościoła z całą świadomością, odrzucają go z nienawiścią; więc nie można mówić i podsuwać im chęci oczyszczenia kościoła. A następnie, czyż można przypuścić, aby biskup, książę Kościoła, mógł podobne idee roić w bezinteresownym celu, w dobrej wierze (odpadnięcie od kościoła nie mogło mu *wówczas* przynieść korzyści, mógł chociaż przez chwilę myśleć, że w ten sposób da się „chrześcijaństwo prze-filtrować!“¹⁾). Do wytłumaczenia wiodą tutaj tylko dwie drogi: albo biskup nie miał silnej wiary, bo jej zasady przecież na tyle musiały mu być znane, aby nie wierzyć w jej reformę w ten sposób przeprowadzoną, albo taka droga, jaką niżej wskażemy. Podobne mrzonki mogli roić ci tylko, którzy ducha Kościoła, ducha prawdziwej wiary nie poznali i nie znali dobrze, ci tylko, którzy trzeźwym okiem na sprawy patrzeć nie umieli. Biskup warmiński ani niedowiarkiem-sceptykiem, ani marzycielem nie był. Że wzmiankowanym sposobem Kraszewski starał się wytłumaczyć 2-gą część Doświadczyńskiego, nie dziwimy się, bo był najłatwiejszy, poddawał się najlaciej, najrychlej. I nie dziwimy się, że z tego wyszedłszy, doszedł do uważania Doświadczyńskiego za rodzaj programu, systematu Krasickiego. W jakim sposobie pogodzić to z tem, co mówi Krasicki o Rzeczypospolitej Platona:

„A nie kontent z greckiego-rządzenia sposobu,
Nową Rzeczpospolitą mądry Plato sklecił,
I tak dowodnie owej pożytek zalecił,
Iż się dotąd na jawie jeszcze nie skleciła“

(*Satyra-Podróż*).

On, który w Podstolim był tak praktyczny, ostrożny, tak powściągliwy w wszelkich nowościach, miałby choćby w marzeniu, choćby we śnie roić podobne systema, to nie do uwierzenia.

Tak, jak jest, przyjąć należy wpływ wieku na Krasickiego podczas tworzenia Doświadczyńskiego, — wpływ Roussa²⁾ i innych, ale innego ro-

¹⁾ L. c. str. 133.

²⁾ Religia Nipuanów jest tak nieokreślona, tak ogólnikowa, że trudno ją przyczepić do jakiegokolwiek nauki ówczesnej. On ją tu traktował mimochodem; dlaczego, mówimy w tekście. Trudno się w niej doszukać wpływu określonego, ściśle oznaczonego tego, lub owego z ówczesnych filozofów. Znajdujemy natomiast ślady jasne i wyraźne Roussa Contrat social, a mianowicie w następujących miejscach: Osada Nipuanów „miała stu dwudziestu gospodarzów; każdy z nich miał dom, pole, ogród, wszystko pod równym wymiarem“. Ks. II. 2. Liczba mała, małe państwa: to ideał Roussa. Radzi przecież Polakom w Considerations sur le gouvernement de Pologne (1772) podzielić kraj na 30 części i związać je ze sobą federacyjnie.

„Bracie! bądź z nami, używaj darów przyrodzenia, a pamiętaj, że istotne obowiązki towarzystwa: miłość i zgoda.“ Ks. II. 3.

dzaju, — nie pod względem religijnym, lecz tylko pod względem estetyczno-artystycznym. Powiedzmy nareszcie, za co uważamy Doświadczyńskiego: za nie więcej, jak tylko za romans — czy powieść satyryczną.

Dlaczego w Doświadczyńskim nie mówi Krasicki o Bogu, dlaczego zbywa wierzenia pozytywne ogólnikami o „najwyższej istności”? Dlatego, bo nie miał zamiaru dać nam w tej części Doświadczyńskiego systemu swoich wierzeń i zapatrywań. Na to Doświadczyński pod każdym względem za słaby, za mało wyczerpujący. Niema w nim ani jednej kwestyi, krótko

„Nie jestem, i być nie mogę chwałcą takiego stanu, gdzie jeden, albo kilku drugim i rządzą;... Ks. II. 8.

„Człowiek jednakowo z drugim człowiekiem rządzący się, nie może, a przynajmniej nie powinienby sobie przywłaszczać zwierzchności nad nim: wszyscy są równi. Skoro zaś złączeni w towarzystwo, natenczas *toż samo towarzystwo*, pozwala dla dobra swojego, w niektórych okolicznościach niejaki nad szczególni, albo zgromadzeniu, albo niektórym ze zgromadzenia zwierzchności.

„Cel towarzystwa jest ubezpieczenie własności“.

„Nauki rozumu nie są nam znajome: serca sposobimy do cnoty...“ Ks. II. 11.

Porównajmy z tem słowa Roussa z Contr. social: „le chef est l'image du père, le peuple est l'image des enfans, et tous étant nés égaux et libres, n'allient leur liberté que *pour leur utilité*.“ L. I. Ch. II.

„Trouver une forme d'association qui défende et protège de toute la force commune la personne et *les biens* de chaque associé...?

Tel est le problème fondamental dont le contrat social donne la solution“. L. I. Ch. VI.

„Ce que l'homme perd par le contrat social, c'est sa liberté naturelle et un droit illimité a tout ce qui le tente et qu'il peut atteindre; ce qu'il gagne, c'est la liberté civile et la propriété de tout ce qu'il possède“. L. I. Ch. 8.

Czyż urządzenie Nipuanów nie jest według życzenia Roussa: D'ailleurs, que de choses difficiles a réunir ne suppose pas ce gouvernement? (Democratie) Premièrement un Eta très petit ou le peuple soit facile a rassembler et où chaque citoyen puisse aisément connoître tous les autres: secondement une grande simplicité de moeurs qui prévienne la multitude d'affaires et les discussions épineuses ensuite beaucoup *d'égalité dans les rangs et dans les fortunes*, sans quoi l'égalité ne saurait subsister long-temps dans les droits et l'autorité: enfin peu ou point de luxe; car ou le luxe est l'effet des richesses, on il les rend nécessaires; il corrompt a la fois le riche et le pauvre, l'un par la possession, l'autre par la convoitise; il rend...“ L. II. Ch. IV.

Co do zwyczajów na Nipu: praw pisanych tam niema, przechowują się tradycyjnje, wszczepiane są w młodzież przykładem starszych, zabawami itd.

„A ces trois sortes de loix, il s'en joint une quatrieme, la plus importante de toutes, qui ne se grave ni sur le marbre, ni sur l'airin, mais dans les coeurs des citoyens; qui prend tous les jours de nouvelles forces; qui, lorsque les autres loix vieillissent ou s'éteignent, les ranime ou les supplée, conserve un peuple dans l'esprit de son institution, et substitute insensiblement la force de l'habitude a celle de l'autorité. Je parle de moeurs, de coutumes, et surtout de l'opinion.“ L. II. Ch. XVI.

Na wpajanie praw w serce młodzieży kładzie nacisk w Consid. s. l. gouv. de Pol., rozprawiając długo i szeroko o obchodzeniu uroczystości narodowych itd. Za jego czasów było coś podobnego w Genewie; teraz można to widzieć w Szwajcaryi. — Wpływ więc Roussa jest, — ale tylko w urządzeniu polityczno-społecznem. Reguły tego urządzenia, formy i podstawy nipuańskiej organizacji zaczerpnięte, wzięte z pism Roussa, ale też tylko to, nie więcej.

głębiej poruszył¹⁾; przesuwa się po wierzchu; jest w nim raczej krytyka, niż ideał, przeważa negacya nad pozytywne, dodatnie twierdzenia i wymagania: jest jednym słowem satyra. Dwie rzeczy, obok wzmiankowanych śladów Roussa, dwa naśladownictwa złożyły się na drugą część Doświadczyńskiego: jedna, to Swifta „Podróże Gullivera“²⁾; z niego i za nim satyra na społeczeństwo i ta część jest tylko dalszym ciągiem pierwszej, tylko więcej ogólnym, powszechno-ludzkim. Druga, to będące wówczas w modzie opisy takich wysp, podróży, rozbić, powstałe po Robinsonie w niezliczonej ilości Robinsonady we wszystkich językach. Prawdopodobnie chciał Krasicki urozmaicić nieco swą powieść opowiadaniem o obcym ludzie. Trzeba sobie powiedzieć, że Krasicki nie miał zamiaru poruszać spraw wiary, nie zgadzało się to z jego zapatrywaniami, nieraz wypowiadanymi³⁾. A więc i w Doświadczyńskim nigdzie o tem mowy nie masz. A kiedy już postanowił położyć nacisk tylko na pewne wady społeczeństwa ludzkiego, kiedy nie miał zamiaru poruszyć ich wszystkich, kiedy raz zajechał do Nipuanów, nie znających świata cywilizowanego, plemienia najpierwszej prostoty, nie mógł w tych warunkach, raz w ten sposób ustroiwszy sceneryą, pomieścić rozpraw o wierze. Natura przedmiotu, rodzaj opowieści, na to nie pozwalały.

¹⁾ W II, IV. rozprawia Doświadczyński z Xaoo o filozofii, fizyce, a doszedłszy do rozstroju u człowieka, który się ma za wewnętrznie doskonałego a zewnętrznie nieszczęśliwego, wyciąga z tego wniosek: jesteście z kraju waszego, języka, urodzenia niezadowoleni. I takie przeskoki ustawicznie. Ze spraw i kwestyi, któreby innego powiodły do zagadnień, poruszających cały ówczesny świat, on coprędzej schodzi do praktyki, do zjawisk najwyczajniejszych, załatwiając i te dosyć pobieżnie.

²⁾ Podobieństwo uderzy każdego, szczególnie przy opisie pobytu Gullivera u koni. Przybycie Gullivera do Honyhuhmnów, przedstawienie kłaczy, gościna, wyuczenie się języka, rozmowy z koniem, np. o wojnie, sądownictwie, adwokatach, filozofii, wychowaniu żrebiąt, wszystko to mniej lub więcej powtarza się u Krasickiego. Podobne jest urządzenie państwa szlachejnych stworzeń do republiki nipuańskiej. Nie znają konie słów na oznaczenie kłamstwa, kradzieży, zdrady, pochlebstwa, niema u nich również jurystów, doktorów, czeż tak, jak Nipuanie swych sławnych przodków pieśniami.

Podobieństwo znajdujemy także w podróży do Laputy (R. V. VII.), do Liliputów (R. VI.)

³⁾ „Okiełznaj dumne zdanie pokory munsztukiem,
Wierz, *nie szperaj*, bądź raczej enotliwym nieukiem,
Niż mądrym a bezbożnym. Tacy byli dawni . . .

.
Co mogli, co powinni, oni roztrząsali,
Umieli dzielić w zdaniu, o czem sądzić można,
Od tego, w czem nauka próżna i bezbożna . . .

.
Mijaj mądrość nieprawą. Ta niech Tobą rządzi,
Co do cnoty zaprawia, w nauce nie błądzi;
Co prawe obowiązki bezwzględnie określa,
Co zna ludzką ułomność, w zdaniach nie wymyśla,
Co się łącząc z poczciwym staropolskim gminem,
Nie każe ci się wstydzić, żeś chrześcijaninem.

Przestroga młodemu. Satyra.

Krasicki nie dał nam tu swych wierzeń religijnych, bo ich nie potrzebował dać, bo pisał satyrę przedewszystkiem na Polskę i dla Polski, a w tej w owym czasie prawdziwych, głębiej myślących, wolnomyślnych nie było, (z czeni się p. Chmielowski zgadza) i o czem świadczą pamiętniki owych czasów.

Prawdziwie uczonych, naukowo i poważnie badających filozofów mało bowiem i w całej Europie było, w Anglii i Francyi samej, skąd ten burzący wichur wypadł. Nowe idee, sprowadzone z Albionu do Francyi, tu rozszerzone i doprowadzone do ostatecznych granic, nawet przez mistrzów były traktowane bardzo płytko i powierzchownie, a cóż dopiero przez ogół. Poważnych myślicieli, roztrząsających wątpliwości na podstawie naukowej, szczerze, z chęcią dojścia do prawdy, — tych nie wiele w ogniskach nowej szkoły, czy ruchu, a zupełnie ich nie masz w Polsce. U nas byli tylko „modni filozofowie“, „wyperfumowani“; tych zwalczać nauką na nic się nie zdało, bo bronią ich nie dowody, lecz dowcip, bo pragnieniem ich nie prawda, lecz chęć okazania się bądź co bądź wyższym nad „wierzenia gminu“. ¹⁾ Trzeba ich było zwalczać ich własną bronią: bronią śmieszności. Krasicki doskonale to rozumiał; według tego postępował. Filozofia ówczesna w Polsce nie płynęła z przekonania, lecz jak już powiedzieliśmy, z mody lub lekkomyślności, jeżeli nie z łotrowstwa ²⁾. Jedni ją przyjmowali z lekkomyślności, drudzy dla wygody swego sumienia. Przeciw jednym i drugim nauka nie nie mogła. Zresztą nie musiało być znowu tak źle z tą wiarą, kiedy ona dotąd w społeczeństwie naszym się utrzymała, kiedy w francuskim tak jej nie wiele. Nowe myśli i poglądy nie rozchodziły się u nas w tak szerokich

¹⁾ Jakoż chcieć być uczonym, a mało się uczyć;
 Siebie tylko wysławiać, a na innych mruczyć;
 Dawać pismom stąd wybór, iż je każą palić,
 Ganić to, co chwalono, co ganiono, chwalić;
 Nowość tylko uwielbiać, zniżyć czasy dawne,
 Czynić łotry sławnymi, podlić męże sławne;
 Rozsądnych gminem nazwać, na błędy narzekać,
 Czego dociec nie można, na pozór dociekać;
 Za dowody żart dawać, gdy prawda dokuca:
 Tem dzielna nowa mądrość, tych kunsztów naucza.
 Czyż ją wielbić? Niech wielbi, któremu błąd miły,

.....
 Malarz musi malować takie, jak są twarze.

Mędrzec-Satyra.

²⁾ Gmin podły, wewnętrzna trwoga i sumienie straszy.
 Mędrej! Wam dziękujemy, — nauki to waszej
 Jest dzieło, że z nas każdy pozbył się wędzidla;
 Stawia dowcip przemyślny śmiało teraz sidła:
 Kto w nie wpadnie, tem gorzej, że był nieostrożny,
 Śmieje się, co oszukał, a umysł nietrwożny,
 Wsparty kunsztem dowcipnym wygodnej nauki,
 Na dalsze się natęża i sidła i sztuki. . .

Szczęśliwość Filutów. Satyra.

kołach, choćby już dlatego, że ogół nie władał francuskim językiem; nie było tak w Polsce, jak we Francji, gdzie się nie tylko szlachta, ale i mieszczaństwo nimi przejęło. Że taki był stan u nas istotnie, świadczą pisma naszego biskupa. Gdzież satyry na całe społeczeństwo? Kogóż gani i chłosta? Szlachtę i to gdzie? Przedewszystkiem w stolicy, bo wszyscy jego Pawły, Jany i Mikołaje noszą na sobie błoto ulic warszawskich. Nie zwracał Krasicki uwagi na wiarę, co p. Chmielowski ustawicznie podnosi, -- ależ bo nie potrzebował zwracać. Mówi: „mniej mu chodzi o dogmata, więcej o praktykę religijną, moralność, cnotę“. Tak, to prawda, ale nie wynika z tego, aby te dogmata stawiał niżej od praktyki. Mniej o nich Krasicki mówi, ale dlatego, bo nie uważał tego za potrzebne, bo ogół wierzył, praw kościoła nie zaczepiał, tylko niektórzy z tego ogółu, może jego większość, zaraziła się niedowiarstwem, chociaż i to zapewne było tylko płynącym z niego zepsuciem; p. Chmielowski sam przecież mówi, nie wyprowadzając tylko należytych wniosków, „że szlachta wierzyła we wszystko, co jej do wierzenia podawano“¹⁾; a więc nie nawracać, tylko karcić, nie budować, ale tylko poprawiać należało. Krasicki miał zmysł spostrzegawczy doskonały, przytem praktyczny zawsze, nie robił więc zamachu dla zabicia muchy, ani walczył przeciw majakom. Do czego i dla kogo przydałyby się wówczas rozprawy filozoficzne o wierze w drugiej części Doświadczyńskiego? Polska ówczesna w swej masie była *obyczajowo* zepsuta, jak to okazuje sprawa podatków podczas sejmu czteroletniego. Tych ludzi trzeba było nauczać obyczajności, pełnienia najzwyczajniejszych i najprostszych przepisów kościoła, cnoty, moralności, a nie przekonywać ich o prawdzie i świętości dogmatów, bo te były dla nich pewnikiem. Trzeba było prostować ich zmysł moralny, a nie dowodzić i z tekstem Dogmatyki w rękę kazać, że Bóg jest, że wiara katolicka, to jedyna prawdziwa. Ogół nie znał, a jeżeli znał, to nie wierzył w słowa Fryderyka II., powtórzone za nowymi mistrzami: że wszelka religia, to l'ouvrage de la politique, de l'ambition et de l'interêt des prêtres. Na potwierdzenie słów naszych użyjemy cytaty z pisma p. Chmielowskiego: „Pojęcia i ideały „wieku oświeconego“ nie wyrosły samorodnie na gruncie narodowym, nie były wynikiem wiekowego rozwoju, nieprzerwanie ciągnącego się wśród umysłowości narodu, ale powstawszy w Anglii, doszły do nas za pośrednictwem najświetniejszych popularyzatorów francuskich w kształtach już zupełnie gotowych. Zagłębianie się w pojęciach, jak widzieliśmy, nie było cechą naszego ducha; więc i wówczas przyjęliśmy co nam podawano, nie badając rzeczy do dna, tylko przyswajając sobie powierzchownie hasła i polor. Ztąd krytyka w żadnym kierunku nie poszła daleko; żartowano nieraz ze spraw najpoważniejszych, ale żarty te zazwyczaj na ustach tylko rodziły się i umierały“. A dalej: „z lekkomyślnych i rozpustnych obyczajów stolicy, z pojedynczych wybryków, przez wichrowate popelnianych głowy, nie można bynajmniej wnioskować o stopniu rozwielmożnienia się

¹⁾ L. c. str. 260.

u nas poglądów XVIII. stulecia. Modę i formę życia salonowego przejmowano nader łatwo i zanadto pochopnie bezwątpienia, gdyż były to rzeczy powierzchowne, których przyswojenie najmniejszego nie wymagało natężenia umysłu; inaczej wszakże było z reformą pojęć, która bez pracy pilnej i wytrwałej jest po prostu niemożliwa¹⁾. Przypomnijmy przy tem, że niedawno przecież konfederacja barska broniła wiary, utworzyła „rodzaj zakonu rycerskiego pod nazwą krzyża świętego²⁾”, przypomnijmy pieśni nią wywołane; nie zapominajmy o zachowaniu się delegacyi w sprawie zniesienia zakonu jezuickiego, a którą przecież nikt nie posądzi o pobudki podobne tym, jakie mieli Fryderyk II. i Katarzyna, kiedy zakon w swoich państwach utrzymać pragnęli³⁾.

„Doświadczyński“ więc pojęty, jako romans satyryczny, czy też satyryczno-dydaktyczny, jako krytyka (w 2-giej swej części) ogólniejsza stosunków ludzkich, w każdym jednak razie pisana głównie dla Polaków i ich mająca na myśli, nie może być uważany za systemat, za wytwór chwiejności usposobienia autora, za kreacyą jednej chwili reformatorskiego natchnienia, lecz za utwór fantazyjny z podkładem krytycznym wziętym z rzeczywistości, uwzględniający przedewszystkiem potrzeby i braki polskie. Druga część z rodzajem Atlantydy miała za cel urozmaicić treść, zaciekawić, podać jeden i drugi medykament w jaskrawej, pociągającej osłonce. Wyspiarzom, przedstawionym w tej części, trzeba było dać jakąś religią; jaką? Czy im autor mógł dać religią pozytywną? Naturalnie! — ale, gdy zważymy, że idąc za modą, przedstawia społeczeństwo pierwotne, bardzo proste w wszelkich potrzebach fizycznych i umysłowych, gdy zważymy, że to satyra szczególnie na Polaków, gdzie wiara naprawdę zagrożona nie była, to nie będziemy się dziwić, że dał im równie pierwotne, możliwie najprostsze pojęcie bóstwa. Dostaje się tam także i filozofom, którzy „zapędzają się ku rzeczom zmysłom niepodległym“....

Z tego wszystkiego, cośmy dotąd powiedzieli, widoczna, że „Przypadki M. Doświadczyńskiego“ nie świadczą wcale o tem, że Krasicki był obojętny we wierze, że wpływ wieku w tej chwili, kiedy Doświadczyńskiego pisał, uczynił wyłom w jego wierzeniach, że starł „szorstkie naleciałości ze szkół jezuickich wyniesione“, że są nakoniec „Przypadki“ świadectwem jego chwiejności, poddawania się wrażeniom zewnętrznym, wypływającym z niezdania sobie jasno sprawy z tego, co się w duszy dzieje. Przeciwnie „Przypadki“ są wynikiem z góry obmyślonego planu, są pisane w ten sposób, jak inne Krasickiego dzieła, po namyśle, powoli i po niejednokrotnych zapewne

¹⁾ Pogląd ogólny na literat. staropols. Złota Przędza T. IV. Warszawa 1887. str. XIX. i XX.

²⁾ Szujski. Dzieje Polskie. Lwów 1866. T. IV. str. 434.

³⁾ Władysław Smoleński. Żywioły zachowawcze i komisya Edukacyjna. Ateneum. Marzec 1887. str. 417. „Sam przebieg narad delegacyi zdradzał żywione w narodzie dla jezuitów współczucie....“

Str. 418. „Utyskiwaniom poetów wtórował żal powszechności; nie obyło się i bez poważniejszych zabiegów ze strony osobistości wpływowych.....“

poprawkach. Widać to w budowie romansu, widać w jego artystycznym rozkładzie. Włożył Krasicki w niego to, co uważał za stosowne włożyć, to, czego się społeczeństwo domagać mogło, co mu było potrzebne, co narzecie czytanie książki mogło mu uprzyjemnić. Nie zdradził się tu Krasicki niczem, czemuby się zdradzić nie chciał. Uczynił w nim zadosyć zarazem swemu ruchliwemu umysłowi i ambicyi autorskiej, idącej zawsze równym krokiem z wiekiem. Píše bowiem Krasicki we wszystkich rodzajach i sposobach, jakimi tylko wtedy pisano. Były za granicą romanse dydaktyczne, satyryczne, były Robinsonady: -- powstała i druga część Doświadczyńskiego.

A Monachomachia? Naturalnie, że nie obala „gruntu“ przekonań religijnych Krasickiego, jak mówi p. Chmielowski, ale znowu, zdaniem jego, jest świadectwem wpływu wolnomyślnych idei wieku, jest dowodem chwiejności charakteru biskupa, jest ciosem, zadany w oczach ogółu jednej z instytucji kościoła. Czy to właśnie wpływ wolnomyślnych idei wywołał ten poemat? My widzimy ten wpływ tylko w zewnętrznej formie. Bez Voltaire'a, Popego Boileau'a, Krasicki byłby przedstawił tę samą rzecz w inny sposób. Byłby może w innym czasie wystąpił na kazalnicy, w liście pasterskim; teraz, nie mając władzy nad zakonami, nie wierząc w moc słowa każącego, chwycił się środka, użytego już przez innych, chociaż w dalej idących zamiarach, broń, którą czuł, że doskonale włada. Toby wszystko jeszcze go od zarzutu chwiejności i sympatyzowania z nowymi ideami obronić nie zdołało, gdyby nie jedno, o którym niżej powiemy.

W Monachomachii znajduje p. Chmielowski jeden z dowodów sprzeczności w charakterze biskupa. Sprzeczności tych niewidzimy. Jest tu tylko pozorną sprzeczność między tem, co mówi o zakonach w Monachomachii a tem, co pisze o nich w P. Podstolim. To tylko dwie strony medalu. Uderza na lenistwo, opilstwo, lekkomyślne gadulstwo (członków) pewnych zakonów, podnosząc zasługi innych, chwając we wszystkich to, co pochwały było godne. Nigdzie przesady, nigdzie złośliwej radości z takiego stanu rzeczy: wszędzie w przedstawieniu istotna prawda.¹⁾ W ten sposób spada przynajmniej część winy z biskupa; pozostaje nam jeszcze odeprzeć największy zarzut: szkodzenie w opinii jednej z instytucji kościoła. Wiemy z Antimonachomachii, że „Wojnę mnichów“ wykradziono autorowi i wydano bez jego pozwolenia.²⁾ Ta okoliczność sprawę znacznie zmienia. Wolno było Krasickiemu i nikt mu tego za złe bardzo wziąć nie może, że dla zabawy własnej i rozrywki najbliższego koła znajomych stworzył ten „płód żartobliwy;“ musimy tu coś odliczyć na koszt jego żyłki autorskiej i ambicyi literackiej, idącej o lepsze z płodami tego samego nastroju w zagranicznym piśmiennictwie.

¹⁾ Kalinka — Sejm czteroletni T. 2. str. 355.

²⁾ Antimonachom. Pieśń I. Tu jedna przerwać zabawy gdy chciała itd. I. Dzieła Krasickiego Warszawa. 1878. T. I. str. 215.

On przecież zawsze chciał mu dotrzymać kroku. Monachomachia więc była pisana w tajemnicy, przeznaczona dla najbliższych, a więc szczerą.

Gdyby Krasicki był zarażony nowymi ideami, byłby się tu zdradził. Tymczasem nie podobnego w Monachomachii odszukać się nie da: jest więc ten poemat dowodem szczerości jego przekonań religijnych, zgodnych z nauką prawdziwą kościoła katolickiego.

Że jej broni w Antimonachomachii, to ma być dowodem, że się przyznawał, że nie żałował tego, co napisał. Tak mówi p. Chmielowski. Jaktó, — a do czegoż nie mógł się przyznać? Pod czem nie mógł położyć swego nazwiska? To, co w Monachomachii jest, jest prawdą; wypierać się jej nie potrzebował. Zarzut, że Krasicki Monachomachią zaszkodził instytucji kościelnej, w uwzględnieniu tego, że jej sam nie wydał, upada; sama w sobie jest tylko igraszką, poemacikiem satyrycznym, napisanym w chwili wesołej bez myśli o możliwych następstwach, a nie świadectwem sprzeczności w duszy Krasickiego, sprzeczności w jego religijnych wierzeniach i przekonaniach.

A choćby i sam ją wydał, to tylko żałowaćby nam należało, że się lepiej nie namyślił, że nie rozważył, że skutki możliwe dobre, będą o wiele mniejsze od szkód, jakie wyrządzi zakonowi; bo przecież trudno uwierzyć, aby tak, bez celu, dla zadowolenia ambicji, dla zyskania poklasku dla swego dowcipu, człowiek nielekkoomyślny, starszy, biskup, puszczał w świat swe dzieło. Zawsze i ustawicznie mamy to na celu, chodzi nam szczególnie o wykazanie, że sprzeczności w duszy Krasickiego w sprawach religijnych nie było; dlatego, załatwiwszy się z głównymi twierdzeniami p. Chmielowskiego, dalsze przejdziemy pobieżnie.

Wogóle sprzeczności te widzi p. Chmielowski zawsze i wszędzie u Krasickiego zapominając o tem, że charakter taki, jaki posiadał Krasicki, a który w podstawnych rysach p. Chmielowski bystro odgaduje i określa, sprzeczności tych posiadać nie mógł.

Z działalności, pism, listów Krasickiego można na pewne twierdzić, że to charakter egoistyczny w dobrem słowa tego znaczeniu. Dąży on zawsze, przez całe swe życie do szczęścia niezamąconego, do spokoju, do zadowolenia wewnętrznego. To da się osiągnąć i osiąga w rzeczywistości na dwójakiej drodze. Płytsi, mniej rozumni narzucające się sprzeczności usuwają wprost od siebie, nie myślą o nich, nie chcą myśleć i w zajęciach zwykłych, powszednich znajdują zapomnienie i... szczęście. Rozumniejsi, wykształceni prawdziwie, żyjący więcej duchowo, z obowiązku stanu ocierający się ustawicznie o sprawy duchowe, napotykaający na każdym kroku najwyższe zagadnienia bytu, nie mogą znaleźć spokoju, zyskać szczęścia i zadowolenia wewnętrznego, równowagi duchowej w zajęciach powszedniego żywota. Oni sprzeczności narzucające im się rozwiązać muszą, muszą dojść do jakiegoś stałego przekonania, idei, muszą wynaleść to słowo, które otwiera bramy zamknięte, to tajemnicze zaklęcie, które podnosi wszelkie zasłony, daje odpowiedź na wszelkie zapytanie, krótko i węzłowato to, co nam objawia i głosi: kto i po co nas stworzył, co i jak robić mamy, aby się stać szczęśliwymi, co nas po śmierci czeka itd.

Krasicki rozumny, czytany bardzo, biskup, tą a nie inną drogą postępować musiał, chcąc dojść do harmonii wewnętrznej, do szczęścia. Nad sprzecznościami, nad walką pojęć zastanawiać się i w końcu rozwiązać ją musiał. Rozwiązał ją w latach przed wystąpieniem publicznem, bo walki tej już nie widzimy, bo nie zdradziła się ona ani jednym słowem od czasu, kiedy wydrukował pierwsze swe dzieło. Występuje odrazu w pełnej zbroi, z tarczą o wyraźnem hasle, nie potrzebuje go sobie dopiero zdobywać, czekać, aż mu je ktoś da, bo wybrał je przedtem sam.... Zaczął pisać w dojrzałym wieku, z pojęciami ustalonymi, pewnymi i te zachował do śmierci. O sprzeczności więc, o chwianiu i przerzucaniu a raczej przechylaniu się raz na jedną, drugi raz na drugą stronę mowy być nie może.

Zostały po Krasickim kazania,¹⁾ jakimże się w nich okazuje? Zarzut ogólny: nie kładzie w nich nacisku na dogmata, jest moralistą, jest zimny, chłodny, itd. A do kogóż zwrócone są te kazania? Do ludzi, którzy wierzą, których nie trzeba przekonywać i nawracać. Tutaj tylko przypomnieć należy to, cośmy mówili o polskim społeczeństwie przy Doświadczyńskim. Zwraca się Krasicki do parafian, a któryż ksiądz, któryż proboszcz wiejski będzie się zagłębiał w teologiczne dowodzenia na kazalnicy wiejskiego kościoła. Jeżeli w „Przemowie Pasterza do Parafianów“ występuje przeciw „odszczerpieńcom“, to robi to dlatego, bo przed chwilą powiedział, że kościół katolicki to jedyny, prawdziwy, powszechny. Czyż oni w to nie wierzą? Czy ich trzeba przekonywać? Nie! ale ci ludzie widzą obok siebie żydów i heretyków (Lutrow np.) i o tych właśnie Krasicki mówi, tych uważa za odszczerpieńców. Niejednemu bowiem z parafian mogło przyjść na myśl: *tamci* może prawdziwego Boga mają? Trzeba im więc wskazać różnicę, trzeba im dać broń w rękę dla odparcia wątpliwości, podsuwanych nieraz przez obce otoczenie. Czyż dysput *podobnych niema* między wieśniakami? Udowadnia więc im prawdziwość kościoła katolickiego nie dlatego, żeby wątpił w wiarę słuchaczy, lecz dlatego, ażeby zapobiec naprzód wątpliwościom, mogącym przyjść z zewnątrz.

Oprócz tego tłumaczy ludowi znaczenie obrządków kościelnych,²⁾ uczy wykonywania najpotrzebniejszych przepisów moralności, bo temu ludowi tak teraz jak i przedtem to tylko było potrzebne. Nie tylko ludowi, ale i większości ówczesnego społeczeństwa. Kazań wogółności Krasicki nie pisał³⁾ bo może nie czuł do tego zdolności, a może z przekonania nie występował z kazalnicy przeciw błędom wieku, bo czuł, że nimi nie wywaleczy zwycię-

¹⁾ Kazania I. Krasickiego Arcybiskupa, gnieźnieńskiego. Za pozwoleniem Zwierzchności. W Warszawie. W drukarni XX. Misyonarzów r. 1819.

²⁾ Kazania I. c. str. 46. „słuchajcie dalej pilnie, co znaczą obrządki święte...; zobaczcie w nich, jako kościół święty niejako urodził się“....

³⁾ NB. oprócz wyżej wymienionych.

stwa. Wtym czasie możeby i Skarga nie nie zrobił. Chodzonoby z pewnością na jego kazania ale tak, jak i dziś wielu chodzi, aby podziwiać mówcę. Na te czasy potrzeba było umysłu i charakteru nie takiego, jaki posiadał Krasicki, a gdyby i znalazła się w nim moc, siła, zapal, oburzenie, wielka mądrość i wyższe natchnienie, to jeszczeby wątpić można, czyby był dopiął swego, czyby grzeszników nawrócił, niedowiarków przekonał, skrucę w nich wzbudził, do poprawy nakłonił. Wtedy ze skutkiem działać mogła tylko satyra, tylko dowcip, ironia, panujące na wszystkich polach, nawet ścisłej nauki.

Poznał to Krasicki i tej się broni chwycił.

Jak pojmował obowiązki kapłana. widzimy z „Pochwały milczenia“.

„O wy! których powinność prawdę mówić jawnie,
Mówić słowo, przykładem potwierdzać ustawnie,
Milczenie was potępia, gdy myśl świecka trwoży:
Świętą śmiałość, bezwzględna niesie zakon boży.
Zbyt trwożliwą roztropność, jak zgodzicie z stanem?
Znać, czuć, mówić, dać przykład, to jest być kapłanem.“

Występował więc biskup śmiało i otwarcie przeciw rozmaitym wadom i błędom, wynikającym albo z fałszywego pojmowania prawdziwej wiary albo z przyjęcia nowych nauk, występował często i ostro, tylko nie na kazalnicy, nie słowem lotnem, lecz pismem.

Że te kazania są zimne, że niema w nich zapalu, że nie porywają: za to go winić nie możemy. Taki był jego temperament; gdzież, w czem wogóle Krasicki okazuje się głębokim prawdziwie, porywającym, czującym i przejmującym się silnie?!) — Nigdzie. To nie leżało w jego usposobieniu. Zdaniem naszym: Krasicki w swych przekonaniach religijnych był niezachwianym, wierzył w dogmat, objawienie Trójce świętą, z tą wiarą łączył ściśle moralność, praktykę chrześcijańskiego życia. Przy tem wszystkim nie był to kapłan w rodzaju np. Hozjusza: ale takich w całym kościele naówczas nie było. „Epoka, powtarzamy za Kraszewskim,?) rzuciła nań to fałszywe światło, w którem wydaje się jak inni, sceptykiem, choć nim nie jest.“

Przechodzimy teraz do twierdzeń dodatnich i zajmmy się przede wszystkim „Panem Podstolim“, w którym Krasicki złożył wszystko to, co uważał za dobre i pożyteczne dla swego społeczeństwa, w którym postawił przed jego oczy ideał, do którego zmierzać winno, wykazał obowiązki, jakie spełnić miało, jednym słowem, powiedział, jakim chciał, aby się społeczeństwo polskie stało.

Jakim jest ten Pan Podstoli pod względem religijnym? Bardzo dobry i piękny, zarzucić mu nie można nic: jest prawym synem kościoła, pra-

1) Jedyny wiersz religijny: „Do Boga“ w tonie psalmowym, świadczący o silnej wierze, jest pomimo tego chłodny.

2) l. c. str. 129.

wdziwym katolikiem w słowie i w czynie. Ale czy mu można wierzyć, czy nie nasuwa się podejrzenie, że to, co mówi, działa, jest tylko szatą zarzuconą na wierzch dla decorum, dla jakichś zewnętrznych, utylitarnych celów, a nie jest przekonaniem głębokiem, wewnętrznem, przekonaniem, wypływającym ze zrozumienia i zgłębienia prawdy jedynej, przyjętej i głoszonej bezwzględnie, przedewszystkiem dla niej samej. Postawiliśmy to pytanie i odpowiemy na nie, bo wobec pojmowania tej epoki wogóle, wobec zarzutów, czynionych Krasickiemu, pytanie to nasuwa się każdemu a nawet znalazło już dawno wyraz swój w słowach J. Szujskiego: „Trudno mu (P. Podstolemu) wierzyć, gdy mówi o religii, czyli to mówi z gorącej duszy, czy tylko z uznania jej konieczności dla utrzymania społeczeństwa.“¹⁾). Nam się zdaje, że robi to z „gorącej duszy“, bo spotykamy w „Podstolim“ tyle uwag, tyle wymagań życia religijnego, spotykamy je na każdym kroku, przy każdej sposobności, stwierdzone i oświecone z wszelkich możliwych stron, że nie sposób nam wierzyć, aby ktoś, co religią uważa tylko, jako medykament na choroby społeczne, kładł na nią tyle nacisku, aby o niej wciąż pamiętał, aby ją kazał stosować zawsze i wszędzie, aby o niej przynajmniej tu i ówdzie nie zapomniiał, aby jej nie pominął w drobniejszych i mniej ważnych przejawach. Cytaty z tego drugiego „Żywota pocziwego człowieka“ będą dowodem naszego twierdzenia.

Dałoby się przytoczyć wiele ustępów z „P. Podstolego“, w których mowa o chrześcijaństwie, moralności, cnocie w ogólności, a z nich wnioskować to, co mówi p. Chmielowski o religijności Krasickiego. Z drugiej strony daleko więcej jest takich, gdzie mowa wyraźnie o katolickim kościele, o praktyce nakazanej jego przepisami. Pierwsze upaść muszą, gdy zważymy, kto to mówi, i do kogo mówi autor. Nie używa on czasem ścisłych wyrazów: j. n. p.: wiara rz. katolicka, lub podobne, ale, bo też to się samo przez się rozumie w warunkach tej powieści. Jak wysoko kładł religią, jakie jej miejsce naznaczał w życiu nie tylko pojedynczego człowieka, ale całego narodu, widoczna z bardzo wielu ustępów, które się powtarzają *przez cały ciąg tej książki*. Podkreślamy ostatnie słowa, bo powiedzieliśmy już przedtem, że chwiejności, obojętności, sprzeczności w uczuciach religijnych Krasickiego nie widzimy.

W części I, ks. II., IV. pisze: „ja w każdym z moich (dzieci) uważam człowieka, obywatela, chrześcijanina. Przekonany u siebie będąc, że *religia gruntem jest wszystkiego*, na tym fundamencie edukacją dzieci moich założyłem, aby *naprzód* poczuwały się do obowiązku chrześcijaństwa, z których inne człowieka i obywatela wypływają i pochodzą. I prawdziwie, niech co chcą mówią mniemani terażniejszego wieku mędracy, ja trzymam i twierdzę, iż bez religii, ani dobrze rządzić, ani dobrze być posłusznym nie można.“

Podobnie w II. III. III.: „obowiązki religii przodkują wszystkim innym. Nie będą dobrymi obywatelami, jeżeli nie będą dobrymi chrześcijaninami.

¹⁾ Dzieje Polski. Lwów. 1866. T. IV. str. 559.

Być zaś dobrym chrześcijaninem, nie zawisło od wiedzenia, ale od czynienia tego, co Bóg przykazał¹⁾.

Prawie niepotrzebnem, zbyt czynnem jest zacytowanie słów z cz. I., II., IV.: „W każdej edukacji obowiązki chrześcijańskie pierwsze miejsce trzymać powinny, idą po nich obywatelskie“.

Że cnota, kiedy Krasicki o niej mówi nie jest dla niego czemś płynącym tylko z niezaprzeczanej natury ludzkiej, według wyobrażeń tego wieku, że rozumie ją, jako nakazaną religią, stwierdzamy słowami: „W niemożliwości do cnoty trzeba je (córki) sposobić, przepisy świętej religii w umyśle wpajać i wdrażać, ażeby z czasem zbyt rozkrzewiona wieku naszego nieprawość, nie skaziła“ . . . cz. II., I., XIV.

Że Krasicki nie wybiera pomiędzy ważnymi i mniej ważnymi obowiązkami i przepisami religijnymi, że więc więcej szorstkie nie zostały starte u niego wpływem wieku, okazuje się z cz. II., I., XIV.: (Nauka córce) „Od Pana Boga wszystko się zaczynać ma, Jemu więc jako stworzenie Jego, winną cześć oddawaj, Jego się obrazy strzeż, Jego łaskę nad wszystko przenoś. Niech się serce Twoje na widok darów Jego wzrusza, niech usta Twoje Jego święte Imię wielbią, niech każdy krok, każde wzruszenie twoje, będzie hołdem miłości, wdzięczności i poważania. Nie masz, córko moja kochana, szczęścia tylko w Bogu, nie masz pociechy, tylko w cnocie!

„*Rozum twój pod jarzmo wiary poddawaj.* Przewyższa określona zdolność pojęcia naszego głębokość tajemnic boskich. Wierz, bo co Stwórca stworzeniu swojemu objawić raczył, że źródła istotnej prawdy pochodzi.“

„Obowiązki religii pełń, bo są od Boga przykazane, z istoty swojej święte, z skutków szacowne“.

. . . „*pełń je wszystkie*, bo wszystkie zmierzają ku chwale Jego i uszczęśliwieniu Twojemu, oddawaj Bogu, co jest boskiego, mając go za pierwszy cel działań Twoich . . .“

Jaki cel naznacza Krasicki cnotliwemu życiu, jak umie odróżnić cnotę, moralność wrodzoną od tej wyższej, oczyszczonej i określonej nauką Chrystusa, poznamy ze słów, które zaraz przytoczymy. Zwracamy na nie uwagę, aby nie wzięto ich za coś podobnego temu, o czem tak często i gęsto w pismach filozofów francuskich, powołujących się ustawicznie na szlachetną z natury duszę, czy charakter człowieka, bez czegooby społeczeństwo po usunięciu wiary w wolną wolę, po przyjęciu pewnego rodzaju fatalizmu wszelkie węzły rozerwać, wszelkie granice przekroczyć musiało.

Słowa odnośnie brzmią: „ów zapał ku nabyciu doskonałości, istotnej człowiekowi, wznosił się ku celowi nierównie większemu, bo objawionemu od Boga.

. . . ci, którzy ujęci byli świętym zapałem żarliwości, uczynili to dla Boga, co niegdyś owi zawołani starożytności mężowie dla *cnoty*, a może

¹⁾ Schodzi się tu Krasicki z Leszczyńskiego „Głosem Wolnym“ (Wydanie Turowskiego). str. 16: „więcej rzekę, że nikt nie może być dobrym obywatelem i patriotą, jeżeli nie jest dobrym chrześcijaninem“.

dla sławy. Znaleźli w prawodawstwie świętem przykazy, znaleźli i rady. Ścisłe wypełniać pierwsze, było istotnym obowiązkiem; jać się drugich z równą ścisłością, zdawało się odwzięczeniem takowem, na jakie się tylko słabość ludzka zdobyć może“.

(*Podstoli II. II. V.*)

Że zalecał pełnienie praktyk religijnych, choćby najdrobniejszych, że nie każe zapominać o nich nigdy, że nie rozróżnia rozkazów pisma św. od rozkazów kościoła, dowodów na to mnóstwo; tu tylko kilka: „rzekł do mnie gospodarz, iż zachował dawny ojców zwyczaj modlić się po wieczery z czeladką;“ (I., I., I.) To samo robi p. Podstoli rano w cz. I., I., VII.: „... „jak nie tylko słowem, ale każdym wzruszeniem wypłacić się trzeba z długu wdzięczności Stwórcy naszemu, który opatrnością swoją i wtenczas nawet, kiedy zda się martwić, najszanowniejszymi dobrodziejstwami obdarza“.

W cz. II. II. XVI.: „Czcic Pana Boga jawnie nie tylko w kościele, ale w domu, w drodze i na każdym miejscu, było rzeczą powszechną; teraz gdy się kto starodawnych pobożnych zwyczajów trzyma, uznany jest za świętoszka“.

W cz. II., III. IV.: „Nie jest teraz rzecz grzeczna modlić się, a zwłaszcza, kiedy nie w kościele. . .“; a nieco dalej zaleca „okazywać powierzchownie nabożeństwo“.

W cz. II., III., XIII.: „Trzeba słuchać rozkazów kościoła św.; nie wymyślił on tego z siebie, co przykazuje, ale mając w straży rozkazy najwyższe, to każe czynić, co mu poruczono“.

W przypadkach M. Doświadczczyńskiego, wydanych dwa lata wcześniej od I. cz. Pana Podstolego, mamy wprowadzić takie miejsca jak np.: „Gdy mu filozofia według przemożenia mojego opisywał, a przyszła do tej części, *która o obyczajach traktuje*, zawołał z radością: „Otóż to nasza nauka, w tej szkole jesteś. Jej maksymy święte, jej reguły proste; ja nie w pamięć ale w serce wrazić pragnę. Może u was ta nauka na słowach zawiśła; my mniej dbamy o definicje, bylebyśmy wypełniali obowiązki“.

(Doświadczczyński II., VI.)

W ustępie tym odzywa się praktyczny zmysł Krasickiego; kiedy mówi: „mniej dbamy o definicje, bylebyśmy wypełniali nasze obowiązki“. Wytlumaczyć te słowa możnaby przy złej woli najfałszywiej i najgorzej dla Krasickiego. Nam się wydają tylko wycieczką przeciw świętoszkostwu.

W tej samej części drugiej znajdziemy obok takich, dających się *różnie wytłumaczyć* słów, inne stwierdzające na pewne, że podczas tworzenia Doświadczczyńskiego nie zapomniał autor, kim jest i co swemu stanowisku winien.

W cz. II., IV. czytamy: „Fizyka traktuje o przyrodzeniu rzeczy, ale i w niej zanadto się zapuszczacie. Umysł wasz zbyt dumny chce odchyłać zasłoną wyrokiem przedwiecznym zapuszczoną.“

. . . ciekawość wasza zuchwała zapuszcza się za metę wyznaczoną. . . Natura nie czyniąca nadaremnie, gdy nadała umysłom chęć dociekania, chciała, ażeby nią roztropność tak kierowała, aby cel ciekawości naszej zmierzał jedynie do tych rzeczy, które docieczone być mogą, a docieceniem

pożytek przynieść. Inakże zapędy są próby hardości i niedoskonałości naszej“. (Doświadczyński II. VI.).

Doświadczyński ma być dowodem chwiejności, zubożenia religijnego autora, świadectwem wpływu wolnomyślnego epoki. Czyżby w tym samym dziele, nie pisanem przecież przez przeciąg lat kilku, miały być sprzeczności; czyżby ten sam, który w pierwszej części VIII., takie nauki wkłada w usta przyjaciela młodego Mikołaja: „Co do trzeciego punktu, masz Wmć Pan wiedzieć, iż wiek nasz terażniejszy, jest to wiek oświecony: tak jak angielskie fraki i filozofia w modę weszła. . . Trzeba więc koniecznie postawić się w stanie prowadzenia dyskursów, gdy Wmć Pana z tej strony zagadną. Nie rozumiej Wmć Pan, żeby dla tej przyczyny potrzeba było nieustannie czytać, aplikować się i wchodzić w głębokie spekulacje. Nie tak to trudno zostać filozofem, jako Wmć Pan rozumiesz: chwal tylko, co drudzy ganią, myśl, jako chcesz, byleby osobiście; kiedy niekiedy z *religii zażartuj*, decyduj śmieje, a gadaj głośno; przyrzekam, że ujdiesz wkrótce za wielkiego filozofa. . . “

(*Doświadczyński I. VIII.*)

W trzeciej części Doświadczyńskiego pisze *ten sam* autor: „zmierzać ku doskonałości filozof usiłuje, ale zna to dobrze, że doskonałym być nie może. Którzykolwiek więc na błahych rozumu własnego fundamentach zasadzeni, gardzą tem, czego pojąć nie mogą, a śmieją twierdzić, że wszystko pojęli: tacy nie tylko nazwiska filozofów, ale stworzenia rozumnego nie godni“.

(*Doświadczyński III. VIII.*)

Chyba dosyć ostro i wyraźnie mówi o filozofach ówczesnych i ten sam człowiek, który się o nich tak wyraża, który wierzy w objawienie, jakto z ostatnich wyrazów widoczna i ten sam człowiek miałby w drugiej części tego samego dzieła propagować jakąś religią przyrodzoną, stawiać ją jako ideał? W to teraz chyba już nikt nie uwierzy.

Obok Pana Podstolego, „Satyry“ są najważniejszą i najwięcej dowodów przynoszącą dokumentem prawowierności Krasieckiego. I im można dać ten sam nagłówek, co Podstolemu: *moribus antiquis*; tak tu, jak i tam odnosi on się przedewszystkiem do wierzeń religijnych; inaczej bo też i być nie może. W „Świecie zepsutym“ tak charakteryzuje swój czas:

„Wstręt ustał, a jawnego sprośność niedowiarstwa

„Śmie się targać na święte *wiary tajemnice*.

W tej samej satyrze księgi nowej filozofii nazywa „bezbożnymi“, ich autorów „mistrzami zuchwałymi“, a ich zwolenników „uczniami zdrożnymi“.

Młode pokol nie napęlnia go oburzeniem, bo . . .

„ . . . synowie co w bite stąpać mieli ślady,

„Szydząc z świętej pocziwych swych przodków prostoty,

„Za blask czczego poloru zamienili enoty.“

Powstaje nieraz na nowe badania, przekraczające granice, które „wyrok najwyższy oznaczył“¹⁾; nie dobiera słów, gdy chodzi o nazwanie po

¹⁾ Pochwała wieku.

inieniu nowych apostołów, o wypowiedzenie jasne swego przekonania, — o przestrożę:

„Leżą grzecznych bluźnierców dzieła na stoliku;
Gotowalniane mędrycy, tajemnic badacze,
Przewodniki złudzonych; wieków poprawiacze,
Co w zuchwałych zapędach, chcąc rzeczy dociekać,
Śmieją prawdzie uwłóczyć i na jawność czekać:
Czeze światła, dymy znikłe! . . . “

„Naszym mędrkom“, poświęca Krasicki jedną satyrę²⁾ (Mędrzek), a jak ich w niej osądza i maluje, poznać można z tych kilku wierszy:

„Cytując bez rozsądku maxymy i strofy,
Śmiałość głupstwa dumnego czyni filozofy“.
„Czytają a nie myślą, sądzą ślepem zdaniem,
A gmin czei dumne głupstwo owczem powtarzaniem“

W „Bajkach“ spotykamy się również z filozofami, np. z tym, co to „zaufany w zdaniach przedsięwziętych, nie wierzył w Pana Boga“, a kiedy przyszła słabość, „nie tylko w Pana Boga i w upiory wierzył“³⁾

W zbiorze p. t. „Wiersze różne“ nie brak również wycieczek przeciw tym, którzy powstają przeciw mszy św. w niedzielę, święconej wodzie, postom, kazaniom, dziesięcinom, bierzmowaniu i tam dalej.

Czy Krasicki pozwalał na badanie w rzeczach wiary? Zapewne, musiał, zdaje się, że nie miał nic przeciw poważnemu ich roztrząsaniu. Można by przytoczyć kilka miejsc, kilka wyrażen, poświadczających nasze mniemanie⁴⁾, np. Domownicki . . . „od blondynów (okrycia kobiecego) skoczyły (kobiety) do metafizyki i przeszły mistrzów . . . “

Sąsiadowski: „W doskonałości?“

Domownicki: „Żebyć to tak było, nie miałbym co mówić, ale kiedy to pospolicie na takich mistrzów trafiają, którzy bez nauki, bez aplikacyi, bez rozważania, pomazawszy, jak to mówią, język niektórymi uczonymi terminami, prawią wciąż bez zająknięcia“.

Podobnych miejsc wiele jednak zacytować się nie da: wszystkie prztem są tak niewyraźne, że nic pewnego z nich wnieść nie można. Tymczasem wiele, bardzo wiele da się wypisać ustępów, prozą i wierszem, w których na rozmaite tony powtarza się przestrożę:

„Jest granica, za którą przechodzić nie wolno,
„Mając porę, ochotę i sposobność zdolną,
„Dociekajmy, co możemy, co dociec się godzi“⁵⁾

Zdziwiło nas, że p. Chmielowski notatki o „Religii“, umieszczonej w „Zbiorze potrzebniejszych wiadomości“⁶⁾, użył jako dowodu obojętności

1) Złość ukryta i jawna. 2) I jedną komedię: *Mędrzec*. 3) Filozof. 4) Komedia: *Mędrzec*. 5) Pochwała wieku. W bajkach: *Derwisz i uczeń*, *Jowisz i owce*. W *Satyrze*: *Człowiek i zwierzę*. 6) T. I. i II. w Warszawie i we Lwowie 1781.

religijnej Krasickiego. Pan Chmielowski znając tę książkę, musiał przecież wiedzieć, że Krasicki o wszystkim się w niej jak najkrócej wyraża, nieraz nawet zupełnie niewystarczająco. Mówiąc o religii dał nam jej definicyą naukową i . . . nic więcej. To mu wystarczyło i nam wystarczyć powinno. Tak samo mówi o Ateuszach, materyalistach¹⁾: nigdzie uniesienia, nigdzie srogiej nagany. Książka jest taką, jaką w swym leksykograficznym charakterze być powinna. Krasicki wskazał nam w tym czasie, kiedy powstała francuska Encyklopedya, z rzadką bystrością, jak się takie zbiory pisać powinny. A zresztą i w niej samej znajdziemy broń przeciw p. Chmielowskiemu, który obwinia Krasickiego, że kładł wagę na moralność nie na dogmaty, — w ustępie o libertynach²⁾: „teraz pospolicie bywają nazywani pseudo-filozofowie, *odrzucający objawienie* i na samym mdłego rozumu fundamencie zasadzający mniemaną swoją religię“.

Gdybyśmy nawet nie mieli słów Podstolego³⁾: „Teć to są pobudki, które łączą interes religii z powszechnem dobrem narodów; teć to są, które teraz zaniedbane, wiek ów zawołany filozofski, jeżeli już nie uczyniły, uczynią pewnie najnieszcześniejszą epoką rodzaju ludzkiego“, jako dowodu przeciw ustępowi, cytowanemu przez p. Chmielowskiego, wtedy jeszczeby nam go dostarczył nasz „Zbiór wiadomości“.

W artykule o żydach⁴⁾, o tej samej „Religii“, wyraża się Krasicki w ten sposób: „Tymczasem rozważając, jako tego żydostwa związek, religia uformowała, zkąd mu dawność nazwiska przydała zakonu, a ta religia w swojej czystości brana, jest pierwszym gruntem Chrześcijaństwa, wnosić zatym w roztropnej kombinacyi można, że Opatrzność najwyższa utrzymuje ich między żyjącymi, jako widocznych świadków świętości wiary tejże chrześcijańskiej, która tamtę wydoskonalila, i nowym poparła objawieniem.“

A ztąd pokazuje się jako wiara prawdziwa, która od Boga samego pierwszym ludziom podana była, zawsze w całości przechodziła ciągiem wieków, nosząc na sobie niezmazane znaki swego początku, mniej lub więcej od narodów znana, mniej lub więcej od najświętszego tego dawcy objawiona; zawsze jednaż co do gruntu swego i zasadzona na jednychże dowodach pewności swojej“.

A teraz kilka słów jeszcze o tem, jakim Krasicki był kapłanem, jak spełniał swoje obowiązki, jako biskup duszpasterz.⁵⁾ Nie wiele tu mamy do powiedzenia, nie dlatego, ażeby Krasicki powinności swoich zaniedbywał, ale tak samo, jak o zajęciach jego literackich, również mało spotykamy wzmianek w jego listach o tem, co robił w swej dyecezyi. Kraszewski pisze na str. 311 „objeżdżał dyecezyą, wizytował kościoły, bierzmował tysiącami....“ Aleksander Winklewski we wstępie do tłumaczenia Monachomachii, notuje o biskupie tyle: „Wir wissen, dass Krasicki als Bischof von Ermland am 18 Mai 1774

¹⁾ O Filozofii króciutko w t. II. str. 354; kilka tylko wierszy poświęca Spinozie. (t. II. str. 506). Nie wiele również rozpisuje się o Ateuszach (I. str. 129), do których, posługując się definicyą Platona, zalicza i Deistów.

²⁾ L. c. T. II. 41. ³⁾ C. I. I. VI. ⁴⁾ T. II. 395. ⁵⁾ Kraszewski l. c. str. 105 i n.

das Domcapitel in Frauenburg zusammenberief, wo unter anderem auch neue Vorschriften der Disciplin für die Geistlichkeit eingeführt wurden.“¹⁾

Nie zatrzymujemy się nad tem więcej; ciekawych odsyłamy do książki Kraszewskiego. Z tego, co o nim Kraszewski opowiada, widać, że Krasicki sprawami dyecezyi, obowiązkami swymi duchownymi zajmował się gorliwie; czy zrobił wszystko, co był powinien, czy tylko to, co było koniecznem, tego powiedzieć nie umiemy, bo brak nam źródeł, brak aktów kapituły warmińskiej.

Jakie było życie prywatne, jakie obyczaje?

Zdaje się, że nieposzlakowane. Kronika bowiem skandaliczna XVIII wieku, tak obfita co do wielu osób stanu duchownego, o Krasickim wyjątkowo milczy: oprócz dwu wierszyków, ogólnie znanych i długiej a nie zręcznej odpowiedzi na Monachomachią, nie więcej odszukać nie zdołaliśmy.²⁾

W rękopisach XVIII wieku znajdujemy wiele wierszyków bardzo tłustych, przypisanych np. Naruszewiczowi; nie spotkaliśmy się ani z jednym, pod którymby podpisano Krasickiego.

Zebrawszy krótko, cośmy dotąd powiedzieli, sąd nasz o Krasickim, jako o duchownym, wypadnie następujący: był prawowiernym synem kościoła, był wierzącym silnie i z przekonania katolikiem, był nim zawsze, niezmiennie i niezachwianie; nie był ani obojętnym, ani powierzchownym, nie był deistą i w dogmata wiary wierzył, czcił je i uznawał, nie zapominając przy tem o zewnętrznych znamionach religii, o jej zastosowaniu w praktyce, o moralności i obyczajach; nie był moralistą, któremu chodzi o dobro ogólniejszej natury, o wprowadzenie wśród ludzi miłości, opartej na naturze, na przyrodzeniu z usunięciem wszelkich pierwiastków jakiegokolwiek pozytywnej religii, ale pragnął i dowodził potrzeby koniecznej zachowania i przestrzegania nie tylko głównych prawd wiary katolickiej, ale i jej pomniejszych przepisów i obrządków. Widzimy to przedewszystkiem w „Podstolim“; inne pisma są natury więcej krytycznej, wojującej, burzącej. W pierwszym stawia ideał, żądania, popiera je i uzasadnia, w drugich obala błędy, wady, pomyłki tak nowej nauki, jak i wypaczonej prawej, starej. Uderza na zakony, bo nie odpowiadają swym celom, wystawia na publiczne pośmiewisko bigoteryą, hipokryzyą religijną, zdiera maskę z tych, u których na ustach pacierze a w sercu fałsz, złość, obłuda.

Drwi i żartuje, wyśmiewa i szydzi z modnej filozofii i jej wyznawców; traktuje ich lekko, nie uważa za godnych poważnej rozprawy, co ich najbardziej zapewne gniewać musiało. Z temperamentu chłodny i refleksyjny, rządzący się przedewszystkiem rozsądkiem, zdrowym rozumem, (w czym

¹⁾ Der Mönche-Krieg. Aus dem polnischen von Dr. Aleksander Winklewski. Berlin. 1870. str. VI.

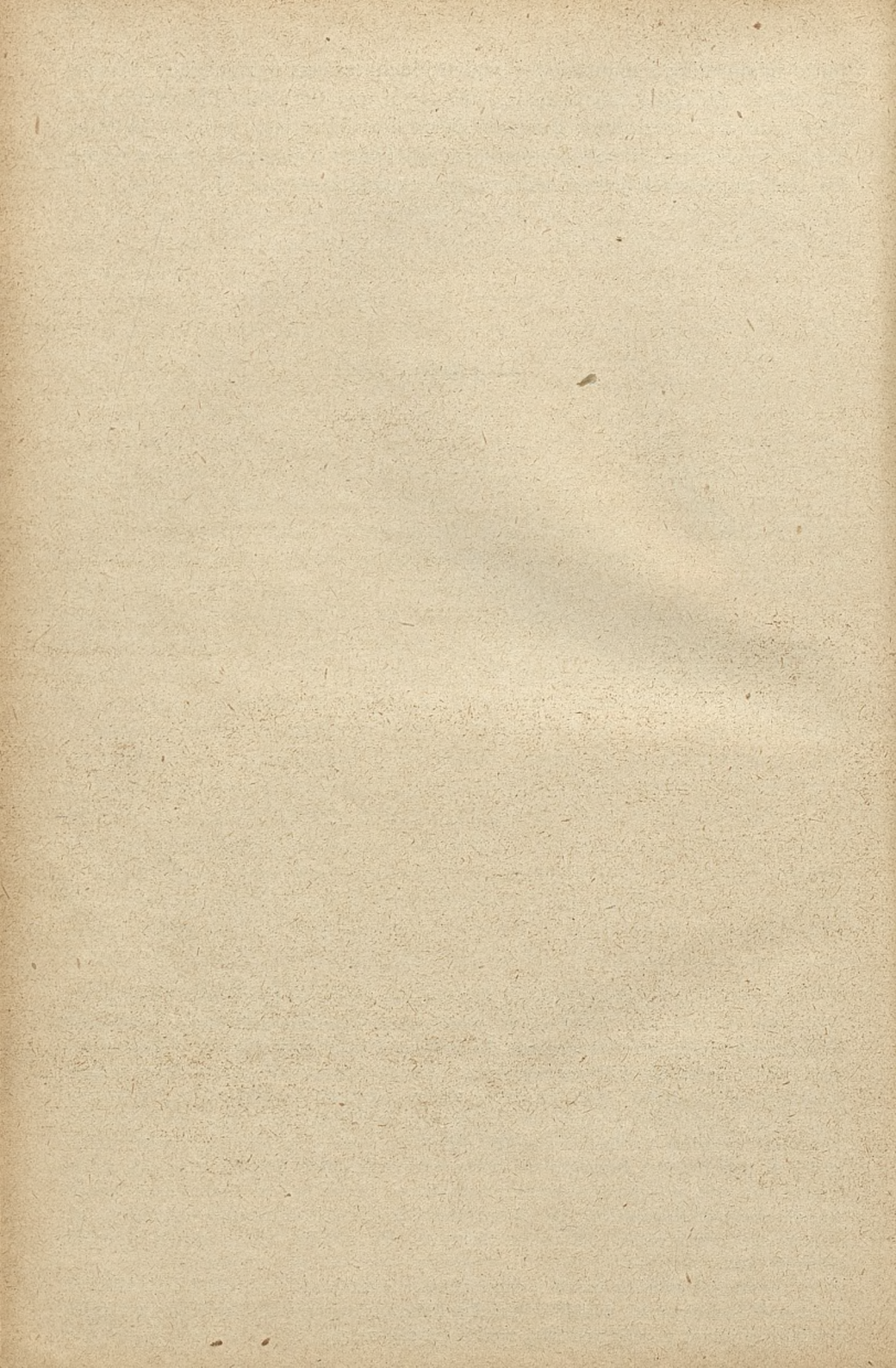
²⁾ To, co mówi J. Bartoszewicz, Kraszewski, a za nim Chmielowski (str. 247), jakoby w „Cnocie uciemnionej.“ Umizgalskim był Krasicki: to polega na jakiejś pomyłce. Widzieliśmy parę rękopisów (np. w Ossolineum Nr. 329) a w nich albo nie ma wymienionego Krasickiego, albo jest tym Umizgalskim Gedroyć, biskup inflantski.

może mimowolny i mimowiedny wpływ ducha czasu, wyziębiający uczucie) nie unosi się nigdy, nie zapala, nie grzmi, nie porywa. Patrzy trzeźwo radzi zdrowo i rozsądnie, tłumaczy jasno i zwięźle, jest jednym słowem, kapłanem dobrym, ale nie wznoszącym się ponad najlepszych swego wieku. Do tych najlepszych jednak zaliczyć go wypada koniecznie.¹⁾



¹⁾ Władysław Smoleński- Żywioty zachowawcze i Komisyja Edukacyjna. Ateneum. Marzec. 1889. str. 421—422. „Fryderyk II., powodowany względami politycznymi, postanowił w państwach swoich jezuitów utrzymać. Ex-prowincyał jezuitów na Szląsku, ulegając namowom rządu, podjął się wykonania projektu: zamierzył zgromadzić ojców całego państwa pruskiego, ogłosić wbrew bulli papieskiej niezem nienaruszoną egzystencyą towarzystwa i w miejsce uwięzionego w zamku św. Anioła jenerała zakonu Ricci, obrać jego zastępcą... Zapewniał, że działa z polecenia ministra sekretarza stanu pruskiego i za wiedzą samego króla; do tego dodawał, że znajdzie się biskup warmiński, Ignacy Krasicki, który całą sprawę weźmie na siebie, papież zaś zaskoczony wypadkami, będzie musiał dokonanemu faktowi udzielić sankcyi. Krasicki, gdy się rektor brunświcki zwrócił do niego po informacye, nie stanowczego odpowiedzieć nie umiał. Skutkiem tego nietylko rektor udziału w spisku odmówił, ale....

Sprawa, jak widzimy ważna i godna bliższego rozpatrzenia, w braku jednak bliższych wskazówek i niepewności udziału w niej Krasickiego, nie wspomnieliśmy o niej w tekście; uważaliśmy jednak za stosowne tutaj zwrócić na nią uwagę.



Wiadomości szkolne.

I.

Grono profesorów i nauczycieli z końcem roku szkolnego 1892|3.



Dyrektor:

Hugo Zathey, doktor filozofii — (Karmelicka 1. 7). — Język polski w VII kl. — 3 g. tyg.

Profesorowie:

Leon Dembowski — w VIII randze (Pijarska 5). — Rysunki odręczne w II b, IV a, IV b i VIII = 16 g.

Aloizy Szarlowski — w VIII randze (Krowoderska 40). — Geografia w IV a, V b i VI; historia w IV a, V a, V b, VI i VII = 18 g.

Karol Kunz — (Długa 58). — Chemia w IV a, IV b, V a, V b, VI i VII = 18 g.

Czesław Odrowąż Pieniążek — (Kanonicza 16). — Język polski w III a i VI; język niemiecki w II a i III a = 17 g.

Edward Medwecki — przydzielony do c. k. wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie.

Leon Piccard — (Karmelicka 33). — Rysunki odręczne w II a, III a, III b, V a, V b i VI = 24 godzin.

Edmund Bronisław Grzębski — (Krowoderska 55). — Geometria w III a, IV a, IV b, V a, V b, VI i VII = 21 g.

Mieczysław Zaleski — powołany do służby w c. k. Radzie szkolnej krajowej we Lwowie.

Franciszek Jeziorski — (Rynek 33). — Matematyka w IV a i VI; fizyka w IV a, IV b i VI = 18 godzin.

Czesław Tomaszewicz — (Wielopole 6). — Historia nat. w I b, V a, V b i VI; geometria w II a; kaligrafia w III a, III b i III c = 21 g.

Józef Tretiak, doktor filozofii, docent uniwers. Jagiellońskiego, czł. korr. Akad. umiejętności w Krakowie — (Karmelicka 43). — Język polski w IV a, V a i V b = 9 g.

Jan Bidziński, c. k. rzeczywn. naucz. — (Wielopole 6). — Matematyka w V a, V b, i VII fizyka w VII = 19 g.

Nauczyciele zastępcy:

- Michał Kozłowski**, doktor filozofii, (ul. św. Marka 2). — Matematyka w I b, II b, III a i III b; geometrya w II c = 19 g.
- Franciszek Tondera** — (Straszewskiego 21). — Matematyka w II a; historia naturalna w II a, i VII; fizyka w III a, III b i III c; geom. w III b i III c = 19 g.
- Piotr Niebieszczanski** — (Łobzowska 26). — Język polski w IV b; geogr. w II a, III a, III c, IV b i V b; historia w III a III c i IV b = 18 g.
- Antoni Maryan Kurpiel**, doktor filozofii — (Batorego 20). — Język polski w I b, II b i III c; geografia w I b i II b; historia w II a i II b = 17 g.
- August Jasiński** — (Szlak 17). — Język niemiecki w V a, V b i VI; kaligrafia w I b = 18 g.
- Bronisław Kašinowski** — (Długa 50). — Język niemiecki w I a, I b i II b = 17 g.
- Bronisław Mierka** (Krowoderska 40). — Język niemiecki w III b, IV a, IV b i VII = 19 g.
- Władysław Bojarski** — (Szlak 55). — Język polski w I a, II a i III b; geografia w I a, III b i VII; historia w III b = 18 g.
- Jan Kanty Regiec**, doktor wszech nauk lekarskich — (Batorego 21). — Geometrya w I a, I b i II b; historia natur. w II b; kaligrafia w II b = 17 g.
- Ks. Józef Caputa**, doktor filozofii — (Plac Maryacki 2). — Religia we wszystkich klasach = 26 g.
- Józef Szczepański** — (Lubicz 3). — Język niemiecki w II b; mat. w I a; historia nat. w I a: Kaligrafia w I a i II a = 17 g.
- Stanisław Kępiński**, doktor filozofii, docent uniwers. Jagiellońskiego — (Floryańska 35). — Matematyka w III c i IV b = 7 g.
- Józef Bogacki** — (Krowoderska 122). — Rysunki odręczne w II c i III c = 8 g

Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych:

- Aloizy Szarłowski** — j. w. — Historia kraju ojczystego w VI i VII = 2 g. tyg.
- Piotr Niebieszczanski** — j. w. — Historia kraju ojczystego w IV a i IV b = 2 g. tyg.
- Bronisław Kašinowski** — j. w. — Historia kraju ojczystego w III a i III c = 2 g. tyg.
- Władysław Bojarski** — j. w. — Historia kraju ojczystego w III b = 1 g. tyg.
- Paweł Rongier**, bachelier ès-lettres uniwersytetu paryskiego. — Język francuski w 3 oddziałach. (kl. III — VII) = 6 g. tyg.
- Józef Sierostawski**, nauczyciel muzyki. — Śpiew we wszystkich klasach = 4 g. tyg.
- Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“**. — Gimnastyka we wszystkich klasach w 2 oddziałach = 4 g. tyg.
- Jerzy Gabrys**, proboszcz ewangelicki. — Religia wyznania augsburskiego we wszystkich klasach.
- Rab. dr. S. Landau**, nauczyciel religii mojżeszowej. — Religia mojżeszowa we wszystkich klasach.

DEPUTACYA MIEJSKA dla c. k. wyższej szkoły realnej.

Przewodniczący:

Ks. Teofil Midowicz kanonik i prokurator kapituły krak., radca miasta Krakowa.

Członkowie:

- Dr. Hugo Zathey**, dyrektor c. k. wyższej szkoły realnej.
- Dr. Ludwik Wiszniewski**, lekarz i radca miasta Krakowa.
- Jan Rotter**, dyrektor c. k. wyższej szkoły przemysłowej.
- Leon Dembowski**, profesor c. k. wyższej szkoły realnej.
- Aloizy Szarłowski**, profesor c. k. wyższej szkoły realnej.

SŁUŻBA SZKOLNA.

Szczepan Jabłoński, tercyan. — **Józef Jodłowski**, pomocnik.

II.

PLAN NAUK.

Przedmioty obowiązkowe.

KLASA I. A., B.

Gospodarze: pp. Kąsinowski i dr. Kurpiel.

Religia. 2 godziny tygodniowo. Zasady katolickiej wiary i moralności.

Język polski. 4 godziny tygodniowo. Czytanie wzorów według wypisów. Deklamacya. Należyte wygłaszanie z pamięci wzorowych utworów poetycznych, niekiedy ustępów prozaicznych. Gramatyka. Elementarna nauka o zdaniu pojedynczym i o składni zgody; najważniejsze zdania poboczne; poznanie ważniejszych znaków pisarskich. Deklinacya imion. Wypracowania piśmienne, 4 na miesiąc, a mianowicie: w pierwszym półroczu wyłącznie dyktaty, ułożone systematycznie, a obejmujące ważniejsze zasady i prawa dla pisowni; w drugim półroczu naprzemian 2 dyktaty i wypracowania stylistyczne, szkolne i domowe.

Język niemiecki. 6 godzin tygodniowo. Czytanie; uczenie się na pamięć słów, zwrotów i całych ustępów; zdawanie sprawy z treści czytanych ustępów na podstawie stosownych pytań; tłumaczenia; rozmówki. Znajomość odmian regularnych i zasad składni; ćwiczenia ortograficzne. Co tydzień zadanie szkolne. Tematy: dyktaty, ćwiczenia ortograficzne, zastosowane do potrzeby praktycznej, pisanie z pamięci ustępów memorowanych, retrowersye.

Geografia. 3 godziny tygodniowo. Wstępne pojęcia z geografii, o ile one uczniowi są potrzebne do zrozumienia mapy i o ile poglądowo wytlómaczyć się dadzą Oro- i hydrograficzny przegląd części świata i poszczególnych państw przy nieustannej pomocy mapy.

Arytmetyka. 4 godziny tygodniowo. Wyjaśnienie układu dziesiętkowego liczb. Pierwsze cztery działania na liczbach całkowitych, oderwanych i mianowanych. Zasady podzielenia liczb; największa wspólna miara i najmniejsza wspólna wielokrotność. Ułamki zwyckajne; ułamki dziesiętne. Zmiana ułamków zwyczajnych na dziesiętne i odwrotnie. Rachunek liczbami wielorakimi.

Historja naturalna. 3 godziny tygodniowo. Nauka poglądowa. W 1. półroczu kręgowce, przeważnie ssawce i ptaki; pewna ilość stosownie dobranych postaci innych gromad. W 2. półr. bezkręgowce, szczególnie członkonogi a zwłaszcza owady; niektóre z najważniejszych i najbardziej znanych postaci z działu mięczaków i promieniaków.

Rysunki odręczne. 4 godziny tygodniowo. Nauka poglądowa. Rysowanie płaskich utworów geometrycznych i ornamentu geometrycznego z wolnej ręki ze szczególnem uwzględnieniem linii wygiętych. Pojęcia zasadnicze z nauki o przestrzeni i wyjaśnienie poglądowe kształtów brył elementarnych.

Kaligrafia. 2 godziny tygodniowo. Pismo zwykłe, łacińskie i niemieckie. Pismo rondowe.

KLASA II A B.

Gospodarze: pp. Tondera i dr. Regiec.

Religia. 2 godziny tygodniowo. Dzieje starego zakonu z uwzględnieniem chronologii i geografii biblijnej.

Język polski. 3 godziny tygodniowo. Czytanie wzorów według wypisów jak w kl. I. Deklamacja jak w kl. I. Gramatyka. Elementarna nauka o zdaniu złożonym. Powtórzenie deklamacji imion, odmiana słów. Nauka pisowni i interpunkcji uzupełniona i rozszerzona. Ćwiczenia ortograficzne jak w kl. I. Wypracowania piśmienne: 3 na miesiąc, naprzemian dyktat, zadanie szkolne i domowe.

Język niemiecki. 6 godzin tygodniowo. Zdawanie sprawy z czytanych ustępów na podstawie stosownych pytań, retowersya; dłuższe rozmówki, memorowanie słówek, zwrotów i całych ustępów. Powtórzenie odmiany regularnej, poznanie najważniejszych wyjątków. Co tydzień wypracowanie piśmienne (z tych co miesiąc jedno domowe). Tematy jak w klasie I.

Geografia. 2 godziny tygodniowo. Szczegółowa geografia Azji i Afryki jakoteż krajów południowo- i zachodnio-europejskich.

Historia. 2 godziny tygodniowo. Dzieje starożytne, głównie Greków i Rzymian, ze szczególnem uwzględnieniem materiału mitycznego i biograficznego.

Arytmetyka. 3 godziny tygodniowo. Mnożenie i dzielenie skrócone. Najważniejsze wiadomości z nauki o miarach, wagach i pieniądzach. Zamiana miar, wag i pieniędzy. Rozwiązywanie zagadnień prostych i złożonych za pomocą wnioskowania. Nauka o stosunkach, proporcjach i jej zastosowania, a mianowicie: reguła trzech, rachunek procentu prostego, dyskontu i terminu, rachunek podziału, spółki i rachunek mieszany.

Historia naturalna 3 godziny tygodniowo. Nauka pogładowa. W 1. półroczu mineralogia, a mianowicie spostrzeganie i opisywanie niewielkiej ilości gatunków minerałów bez szczególnego uwzględniania systematyki; przy sposobności należy zwracać uwagę na najwyklesze składy. W 2. półr. botanika, a mianowicie spostrzeganie i opisywanie pewnej ilości roślin nasiennych rozmaitych rodzin; powolne wprowadzanie pojęć o niektórych rodzinach według systemu naturalnego, nadto niektóre rośliny zarodnikowe.

Geometria i rysunki geometryczne. 3 godziny tygodniowo. a) *Geometria* (2 godz. tygodn.). Na podstawie wiadomości zasadniczych, nabytych w kl. I. przy rysunku odręcznym, nauka o przystawianiu trójkątów i równoległoboków, dzielenie odcinków. Najprostsze twierdzenia o cięciwach i stycznych do koła, o kątach obwodowych i kątach środkowych. Nauka o wielokątach wpisanych i opisanych na kole. Stosunek dwu odcinków, proporcjonalność czterech odcinków. Podziałki zmniejszone i zwiększone. Podobieństwo trójkątów. b) *rysunek geometryczny* (1 godz. tygodn.). Ćwiczenia w używaniu przyrządów rysunkowych w związku z przerobionym materiałem naukowym. Ornament geometryczny.

Rysunki odręczne. (4 godziny tygodniowo). Rysunek perspektywiczny z wolnej ręki według modeli z drutu i z drzewa. Rysowanie łatwych ornamentów płaskich w konturach.

KLASA III A B C.

Gospodarze: pp. Pieniążek, Bojarski i Mierka.

Religia. 2 godziny tygodniowo. Żywot Pana Jezusa i dzieje apostołskie również z uwzględnieniem chronologii i geografii biblijnej.

Język polski. 3 godziny tygodniowo. Czytanie wzorów według wypisów. Czytanie, objaśnianie i zdawanie sprawy, jak w kl. I. i II. Krótkie wiadomości o życiu i pismach cenniejszych pisarzy, z których dzieł wyjątki właśnie się czyta. Deklamacja jak w kl. I. Gramatyka: Przysłówki, spójniki, przyimki. Składnia rzędu. Prawidła pisowni Wypracowania piśmienne: 2 na miesiąc, naprzemian szkolne i domowe.

Język niemiecki. 5 godzin tygodniowo. Swobodniejsza reprodukcja czytanych ustępów prozaicznych i poetycznych; uwzględnienie synonimów, (zwrotów, podobną myśl wyrażających); uczenie się na pamięć. Systematyczna gramatyka w zakresie nauki o formach i składni rzędu. Co miesiąc 3 zadania (2 szkolne, 1 domowe). Tematy: retrowersye, reprodukcje ustępów w szkole czytanych, streszczenia.

Język francuski. 4 godziny tygodniowo. Nauka czytania; memorowanie słówek, zwrotów i zdań; retrowersja i rozmówki. Najważniejsze prawidła odmian regularnych (rodzajnika, rzeczownika, przymiotnika, zaimka). Słowa posilkowe; główne zasady konjugacji regularnej; tworzenie najważniejszych czasów złożonych. W 1. półr. co tydzień krótki dyktat w ścisłym związku z wziętymi ustępami. W 2. półroczu co 4 tygodnie dwa dyktaty i jedno wypracowanie szkolne. Tematy do dyktatów jak w 1. półroczu; do zadań szkolnych: pisanie z pamięci memorowanych ustępów, retrowersye.

Geografia. 2 godziny tygodniowo. Szczegółowa geografia reszty państw europejskich (z wyjątkiem monarchii austriacko-węgierskiej) Ameryki i Australii.

Historja. 2 godziny tygodniowo. Przegląd dziejów średniowiecznych aż do odkrycia Ameryki z uwzględnieniem monarchii austriacko-węgierskiej i kraju rodzinnego.

Arytmetyka. 3 godziny tygodniowo. Rachunek ułamekami peryodycznymi i liczbami niepełnymi w granicach żądanej dokładności. Pierwsze cztery działania na liczbach ogólnych o jednym lub więcej wyrazach. Podnoszenie liczb dziesiętnych do kwadratu i sześciannu. Wyciąganie pierwiastków kwadratowego i sześciennego z liczb dziesiętnych. Ćwiczenia w rachowaniu liczbami szczególnymi w celu powtórzenia materiału arytmetycznego z klas niższych, a to przeważnie na zagadnieniach z życia praktycznego. Rachunek procentu składanego z używaniem odpowiednich tablic.

Fizyka. 3 godziny tygodniowo. Ogólne własności ciał: Rozciągliwość, nieprzenikliwość, podzielność, dziurkowatość, ciężkość. Szczególne własności ciał: Stan skupienia, spójność, przyczepność, sprężystość. Nauka o cieple: Zmiana objętości, termometry, przewodzenie ciepła, zmiana stanu skupienia, ciepło topliwości i ciepło lotności, najważniejsze wiadomości o cieple promieniem. Magnetyzm: Magnesy naturalne i sztuczne, wzajemne działanie magnesów na siebie, magnetyzowanie przez rozdział, pocieranie; magnetyzm ziemi, zboczenie i nachylenie magnetyczne, busola. Elektryczność: Elektryczność statyczna: stan elektryczny, elektryzowanie przez udzielanie i wpływ, elektroskop, przyrządy zgłaszające, elektrofor, maszyna elektryczna, elektryczność atmosferyczna. Galwanizm: Stosy z jednym płynem, działania termiczne prądu, wyjaśnienie elektrolizy, działania magnetyczne prądu, elektromagnesy, doświadczenia elementarne z indukcji elektrodynamicznej i magnetoelektrycznej, elektryczność termiczna. Akustyka: Powstawanie głosu, zasady nauki o ruchu falowym, prędkość przewodzenia fal, odbijanie się fal, powstawanie tonów w ogóle, wysokość tonu, brzmiające struny, prety, płyty i piszczałki, odbieranie, narząd głosowy i narząd słuchowy.

Geometria i rysunki geometryczne. 2 godziny tygodniowo. a) *Geometria* (1 godz. tygodn.). Obliczanie powierzchni figur prostoliniowych. Twierdzenie Pitagorasa. Przekształcanie figur prostoliniowych. Obwód i powierzchnia koła. Najprostsze własności elipsy i paraboli, tyjące się utwarzania tych krzywych i prowadzenia stycznych do nich. b) *Rysunek geometryczny* (1 godz. tygodn.). Dalsze ćwiczenia w rysowaniu ornamentów geometrycznych.

Rysunki odręczne. 4 godziny tygodniowo. Rysunek perspektywiczny z wolnej ręki według modeli drewnianych, tudzież grup takich modeli. Rysowanie i malowanie ornamentów płaskich z okresu starożytności klasycznej i z wieków średnich. Ćwiczenia w rysowaniu z pamięci prostych kształtów bryłowych i ornamentalnych.

KLASA IV A B.

Gospodarze: pp. Jeziorski i Niebieszczański.

Religia. 2 godziny tygodniowo. Wyjaśnienie ważniejszych obrzędów kościelnych z podaniem powodu i czasu ich wprowadzenia.

Język polski. 3 godziny tygodniowo. Czytanie wzorów jak w kl. III. Oprócz tego listy i inne zwyklesze pisma praktyczne. Deklamacya jak w kl. I. Gramatyka: Składnia w obrębie czasownika. Systematyczna nauka w zdaniach złożonych i okresach. Powtórzenie całego materiału gramatycznego w ogólniejszych zarysach. Ćwiczenia piśmienne jak w kl. III.

Język niemiecki. 4 godziny tygodniowo. Reprodukcyje jak w kl. III.; uczenie się na pamięć. Systematyczna gramatyka w zakresie nauki o zdaniu; uzupełnienie składni rzędu. Co miesiąc 3 zadania (2 szkolne, 1 domowe). Tematy: retrowersye, reprodukcyje, opowiadania, opisy, listy.

Język francuski. 3 godziny tygodniowo. Zdawanie sprawy z treści czytanych ustępów na podstawie stosowanych pytań; retrowersye; dłuższe rozmówki; memorowanie słówek, zwrotów i całych ustępów. Powtórzenie i uzupełnienie odmian regularnych (przymiotnika, liczebnika, zaimka); nauka o przysłówku i przyimku; najzwyklejsze czasowniki nieregularne. Co 4 tygodnie jeden dyktat, jedno zadanie szkolne i jedno domowe. Tematy do wypracowań jak w kl. III., przy cokolwiek zwiększonych wymaganiach.

Geografia. 2 godziny tygodniowo. Szczegółowa geografia monarchii austriacko-węgierskiej i kraju rodzinnego.

Historya. 2 godziny tygodniowo. Dzieje nowożytne od odkrycia Ameryki z uwzględnieniem historii monarchii austriacko-węgierskiej i kraju rodzinnego.

Arytmetyka. 5 godziny tygodniowo. a) *Arytmetyka ogólna.* Nauka o czterech pierwszych działaniach głównych, przeprowadzona na zasadach ścisłych. Prawa zasadnicze podzielności liczb. Teorya największej wspólnej miary i najmniejszej wspólnej wielokrotności, zastosowana do wielomianów. Nauka o ułamkach zwyczajnych. Zamiana ułamków zwyczajnych na dziesiętne i odwrotnie. Uzasadnienie dokładne rachunku ułamkami dziesiętnymi, a w szczególności skróconego mnożenia i dzielenia. Nauka o stosunkach i proporcjach z zastosowaniami. Nauka o równaniach stopnia pierwszego o jednej i więcej niewiadomych z zastosowaniem do rozwiązywania ważniejszych zagadnień praktycznych. b) *Planimetrya.* Pojęcia zasadnicze geometrii. Linia prosta (promień, odcinek), kąt, jego rodzaje i pomiar. Proste równoległe, koło, jego promień, cięciwa, średnica, sieczna, styczna, odcinek i wycinek. Trójkąt, wielokąt. Przystawianie figur płaskich i wynikające stąd własności tychże figur. Twierdzenia o kole, których dowodzenie polega na przystawianiu. Proporcjonalność odcinków. Podobieństwo figur prostoliniowych i wynikające stąd własności tychże figur. Twierdzenia o kole, których dowodzenie polega na podobieństwie.

Fizyka. 3 godziny tygodniowo. Mechanika: Ruch prostoliniowy, równoległobok prędkości, składanie i rozkładanie sił, spadanie, określenie siły jako iloczynu masy i przyspieszenia, rozszerzenie nauki o ciężkości ciał, środek ciężkości, dźwignia, belka wagi, wahadło proste, ruch centralny, siła odśrodkowa, przeszkody ruchu. Okazanie praw równowagi na maszynach prostych. Okazanie praw zasadniczych hydrostatyki zapomocą przyrządów, zasada Archimedes'a, ciężar właściwy, gęstość względna, areometr podziałkowy, ciśnienie reakcyjne. Doświadczenie Torricellego, barometry, prawo Mariotta, pompa pneumatyczna, prężność par, maszyna parowa. Optyka geometryczna: Przewodzenie światła w liniach prostych, cień, fotometry, prawo odbicia, odbicie na zwierciadłach, załamanie światła, rozszczepienie światła, soczewki, wykresianie obrazów w soczewkach dwuwypukłych i dwuwklęsłych, ciemnia optyczna, oko, warunki widzenia wyraźnego, okulary, lupa, mikroskop, najprostsze lunety, widmo słoneczne, linie Fraunhofera.

Chemia. 2 godziny tygodniowo. W 1. półroczu: Wiadomości wstępne. Wodór. Chlorowce. Tlen i grupa siarkowców (siarka, selen i tellur); grupa azotowców (azot, fosfor, arsen antymon. W 2. półroczu: bor, węgiel i krzem, metale alkaliczne i metale ziem alkalicznych.

Geometrya i rysunki geometryczne. 3 godziny tygodniowo. a) *Geometrya.* (1 godz. tygodn.) Nauka o wzajemnem położeniu prostych i płaszczyzn w przestrzeni, o ile ona znajduje zastosowanie w geometrii wykresnej. Graniastosłup, ostrosłup, walec, stożek

i kula. Obliczanie powierzchni i objętości tych brył. *b) Rysunek geometryczny* 1 (godz. tygodniowo). Konstrukcja elipsy i paraboli. Rysowanie z poglądu brył stereometrycznych w rzucie poziomym i pionowym.

Rysunki odręczne. 3 godziny tygodniowo. Rysunek perspektywiczny z wolnej ręki prostych naczyń i części architektonicznych. Rysowanie i malowanie ornamentów płaskich w stylu odrodzenia i w stylu wschodnim. Rysowanie ornamentów plastycznych według modeli gipsowych. Ćwiczenia w rysowaniu z pamięci brył i typowych kształtów ornamentalnych.

KLASA V A B.

Gospodarze: pp. dr. Tretiak i Grzębski.

Religia. 2 godziny tygodniowo. W 1. półroczu historyczny przegląd głównych źródeł katolickiej nauki wiary i moralności. W 2. półroczu dogmatyka katolicka.

Język polski. 3 godziny tygodniowo. Czytanie wzorów. Poznanie celniejszych a charakterystycznych ustępów z dzieł autorów klasycznych (greckich i rzymskich) na podstawie wzorowych przekładów. Uzupełnienie wiadomości o najważniejszych gatunkach poezji i prozy, nabytych już w klasach poprzednich. Czytanie celniejszych dzieł literatury polskiej wieku XVI. Obowiązkowa lektura domowa. Deklamacja jak w kl. I. Wypracowania stylistyczne: 7 na półroczu, naprzemian szkolne i domowe.

Język niemiecki. 4 godziny tygodniowo. Ćwiczenia w reprodukcji szczegółowej lektury nowszych pisarzy, przeważnie prozaicznej. Memorowanie (deklamacja). Obowiązkowa lektura domowa. Uzupełnienie wiadomości gramatycznych (ze składni rzędu, zdania i szyku). Co miesiąc 2 zadania (naprzemian domowe i szkolne). Tematy: streszczenia czytanych ustępów, opowiadania, opisy, przekłady z języka polskiego (na zadania szkolne).

Język francuski. 3 godziny tygodniowo. Zdawanie sprawy z treści czytanych ustępów na stosowne pytania; dłuższe rozmówki; próby samodzielnej reprodukcji czytanych ustępów; memorowanie zwrotów, zdań i całych ustępów. Uzupełnienie nauki o odmianach. Czasowniki nieregularne, niezupełne i nieosobowe; spójniki. Składnia rzędu; składnia w obrębie czasownika (tryby i czasy). Co 4 tygodnie jedno zadanie szkolne i jedno domowe. Tematy jak w klasach poprzednich: krótkie swobodne opowiadania; przekłady z języka wykładowego na język francuski.

Geografia. 1 godzina tygodniowo. Najważniejsze wiadomości o płodach surowych, komunikacji i przemyśle państw pozaeuropejskich na podstawie poznania tychże topicznego i fizyczno-geograficznego.

Historia. 3 godziny tygodniowo. Dzieje starożytne, a zwłaszcza Greków i Rzymian.

Matematyka. 5 godzin tygodniowo. *a) Arytmetyka ogólna.* Nauka o potęgach i pierwiastkach. Liczby wymierne i niewymierne, rzeczywiste i urojone. Nauka o logarytmach. Układ i użycie tablic logarytmowych. Równania stopnia 2. i równania dwukwadratowe o jednej niewiadomej. Przykłady równań stopnia 2. o dwu niewiadomych. Równania wykładowe. *b) Planimetria.* Równość, przekształcanie, podział i powierzchnia figur prostoliniowych. Wielokąty forenne wpisane i opisane na kole. Pomiar koła. *c) Trygonometria płaska.* Funkcje goniometryczne i najgłówniejsze związki między nimi. Układ i użycie tablic trygonometrycznych. Twierdzenia zasadnicze o rozwiązywaniu trójkątów płaskich. Rozwiązywanie trójkątów prostokątnych i ukośnokątnych. Zastosowanie do niektórych przypadków złożonych i do rozwiązywania zagadnień z trygonometrii i geodezyi.

Historia naturalna. 3 godziny tygodniowo. *Zoologia.* Najważniejsze wiadomości o budowie ciała ludzkiego i funkcjach jego organów. Kręgowce i ważniejsze gromady bezkręgowych z uwzględnieniem ich anatomii, morfologii i rozwoju, lecz z pominięciem wszystkiego, co wkracza w zakres systematycznych szczegółów.

Chemia. 2 godziny tygodniowo. W 1. półr.: Reszta metali; powtórzenie ważniejszych zasad teoretycznych. W 2. półr.: węglowodory nasycone (parafiny) i połączenia pochodne, z nich wywiedzione, jak: alkohole jednoatomowe, kwasy tłuszczowe i t. p. Węglowodany.

Geometria wykreslna. 3 godziny tygodniowo. Powtórzenie twierdzeń najważniejszych o wzajemnem położeniu prostych i płaszczyzn w przestrzeni. Rozwiązywanie głównych zagadnień geometrii wykreslnej za pomocą rzutów prostokątnych, konstrukeya cieniów, rzucanych przez odcinki i figury płaskie przy oświetleniu równoległym, a mianowicie: rzuty punktów i prostych na dwie i trzy rzutnie; ślady prostych, proste równoległe, przecinające się i skośne, ślady płaszczyzn. Wyznaczenie śladów płaszczyzny, której położenie jest określone. Cień rzucony przez odcinek prosty. Figury płaskie i ich cień. Punkt przecięcia się prostej i płaszczyzny. Kąt nachylenia płaszczyzny do rzutni. Obrót punktu. Długość rzeczywista odcinka. Kład płaszczyzny. Wielkość rzeczywista figur. Prosta prostopadła do płaszczyzny. Rozmaite zagadnienia.

Rysunki odręczne. 3 godziny tygodniowo. Wyjaśnienie budowy głowy i twarzy ludzkiej, oraz ćwiczenia w rysowaniu głów według tablic ściennych, wzorów podręcznych i medalionów. Powtórzenie i dalszy ciąg materiału naukowego klas poprzednich. Przy sposobności wyjaśnienie porządków w architekturze starożytnej.

KLASA VI.

Gospodarz: p. Jasiński.

Religia. 2 godziny tygodniowo. Etyka katolicka.

Język polski. 3 godziny tygodniowo. Czytanie wzorów. Poznanie celniejszych a charakterystycznych ustępów z autorów klasycznych (greckich i rzymskich) na podstawie wzorowych przekładów. Czytanie celniejszych dzieł literatury polskiej od początku XVII. wieku do roku 1822. Mickiewicz. Poznanie nowożytnych gatunków poezji i prozy. — Ćwiczenia w wykładzie ustnym. Obowiązkowa lektura domowa. Deklamacya jak w kl. I. Wypracowania stylistyczne jak w kl. V.

Język niemiecki. Pogląd na rozwój dawniejszej literatury niemieckiej aż do Klopstocka; dokładniejsza, na lekturze celniejszych dzieł oparta, znajomość epoki klasycznej od Klopstocka do r. 1794, ze szczególnem uwzględnieniem Lessinga i Herdera. Podanie zasad poetyki i stylistyki. Deklamacya; obowiązkowa lektura domowa. Co miesiąc 2 zadania (naprzemian szkolne i domowe). Tematy: opisy, tok myśli czytanych ustępów, łatwiejsze rozprawki, przekłady z języka polskiego (na zadania szkolne).

Język francuski. 3 godziny tygodniowo. Dokończenie nauki gramatycznej; zwroty imiesłowowe, zdania przysłówkowe. Czytanie większych ustępów z prozy powieściowej i opisowej; wzory poezji epickiej i lirycznej; krótkie szkice biograficzne tych autorów, z których dzieł wyjątki właśnie się czyta; ćwiczenia ustne. Nauki udziela się w języku francuskim. Co 4 tygodnie jedno zadanie szkolne i jedno domowe. Tematy: swobodna reprodukeya przerabianych w szkole ustępów powieściowych; streszczanie ustępów większych; przerabianie poematów opisowych na prozę; listy; przekłady na język francuski w ścisłem zastosowaniu do pewnych prawideł składni, z zachowaniem zasady stopniowania, aż do przekładu dzieł oryginalnych.

Geografia. 1 godzina tygodniowo. Najważniejsze wiadomości o płodach surowych, komunikacji i przemysle państw europejskich (z wyjątkiem monarchii austriacko-węgierskiej) na podstawie poznania tychże topicznego i fizyczno-geograficznego.

Historia. 3 godziny tygodniowo. Dzieje średniowieczne i nowożytne, aż do pokoju westfalskiego ze szczególnem uwzględnieniem historii austriacko-węgierskiej i kraju rodzinnego.

Matematyka. a) *Arytmetyka ogólna.* Ułamki ciągłe, ich wartości przybliżone. Równania nieoznaczone stopnia 1. i niektóre równania nieoznaczone stopnia 2. o dwu niewiado-

mych. Szeregi arytmetyczne. Postępy geometryczne. Zastosowanie do rachunku procentu składanego i rachunku rent. Nauka o połączeniach. Dwumian Newtona dla wykładników całkowitych i dodatnich. b) *Stereometria*. Najważniejsze twierdzenia o wzajemnem położeniu prostych i płaszczyzn w przestrzeni. Zasadnicze własności naroży w ogólności, a w szczególności naroży trójsięciennych (naroża biegunowo odpowiednie). Przystawanie i symetria. Graniastosłupy i ostrosłupy, ich własności ogólne i przystawanie. Obliczanie powierzchni i objętości graniastosłupów, ostrosłupów, ostrosłupów ściętych i przyzmatoidy. Bryły foremne, walec, stożek i kula. Obliczanie powierzchni i objętości walca prostego, stożka prostego, stożka ściętego i kuli. c) *Trygonometria sferyczna*. Zasadnicze własności trójkąta sferycznego (trójkąt biegunowo odpowiedni). Wzory zasadnicze do rozwiązywania trójkątów sferycznych, prostokątnych i ukośnokątnych. Zastosowanie do rozwiązywania niektórych zagadnień prostych ze stereometrii, geografii matematycznej i astronomii.

Historia naturalna. 2 godziny tygodniowo. *Botanika*. Poznanie gromad świata roślinnego w ich naturalnym porządku z uwzględnieniem ich budowy anatomiczno-morfologicznej, jakoteż fizjologii roślin w ogólności. Następnie należy rozwinąć cechy najważniejszych gromad, opuszczając wszystko, co wchodzi w zakres szczegółów systematyki.

Fizyka. 3 godziny tygodniowo. Uzupełnienie wiadomości o własnościach ogólnych ciał, nabytych w klasach niższych, drobina, atom. Stany skupienia, spójność, sprężystość i wytrzymałość. *Mechanika*: Statyka punktu materialnego i punktów stale połączonych, moment siły, środek ciężkości, para sił, stałość podparcia, tarcie. Dynamika punktu materialnego, praca mechaniczna, energia kinetyczna, ruch drgający punktu materialnego, ruch krzywoliniowy, siła odśrodkowa, rzut pocisków. Dynamika punktów stale połączonych, ruch środka ciężkości, określenie momentu bezwładności. Wahadło fizyczne. Maszyny proste. Objaśnienie zasady prac przygotowanych na dźwigni. Przegląd najważniejszych zjawisk, polegających na obrocie ziemi. Ścisłość płynów, napięcie na powierzchni, rurki włoskowate. Ciśnienie hydrostatyczne, parcie płynów, równowaga ciał pływających. Areometr podziałkowy, prędkość wypływu. Ciśnienie powietrza, barometry. Prawo Mariotta i Gay-Lussaca. zjawiska które na nich polegają. Pomiar barometryczny wysokości. Utrata ciężaru ciał w powietrzu. *Nauka o ruchu falowym*. Fale podłużne i fale poprzeczne. Prawo Huyghensa, najogólniejsze twierdzenia o odbijaniu, załamywaniu się i interferencji fal. *Akustyka*: Powstawanie głosu, wyznaczenie wysokości tonu, skala tonów, brzmiące struny, pręty, płyty i powietrze. Odbijanie się i interferencyja fal głosowych, tony kombinacyjne, barwa tonu. Narząd głosowy i narząd słuchowy.

Chemia. (2 godziny tygodniowo). W 1. półr.: Połączenia organiczne nienasycone. Ciała aromatyczne, glukosydy i alkaloidy. W 2. półr.: Ciała białkowe. Zarys chemii fizjologicznej roślin i zwierząt.

Geometria wykreslna. 3 godziny tygodniowo. Rzuty prostokątne graniastosłupów i ostrosłupów, przekroje płaskie tych brył i ich siatki. Cienie tych brył. Wykreślanie walców, stożków i powierzchni obrotowych rzędu drugiego. Płaszczyzny styczne do tych powierzchni i wzajemne ich przenikanie się. Wyznaczanie cieniów tych powierzchni i granicy ich cieniów własnych.

Rysunki odręczne. 3 godziny tygodniowo. Rysowanie głów według płaskorzeźb wypukłych, masek i biustów, a w danym razie według wzorów. Powtórzenie i ciąg dalszy materiału naukowego klas poprzednich. Przy sposobności wyjaśnienia kształtów architektury i ornamentyki średniowiecznej.

KLASA VII.

Gospodarz: p. Bidziński.

Religia. 2 godziny tygodniowo. Przegląd historii kościelnej.

Język polski. 3 godziny tygodniowo. Czytanie wzorów. Poznanie celniejszych a charakterystycznych ustępów z autorów klasycznych (greckich i rzymskich) na podstawie wzo-

rowych przekładów. Czytanie celniejszych dzieł literatury polskiej wieku XIX w całości lub w dłuższych wyjątkach. — Ćwiczenia w wykładzie ustnym. Obowiązkowa lektura domowa. Deklamacya jak w kl. I. Ćwiczenia stylistyczne jak w kl. VI.

Język niemiecki. 4 godziny tygodniowo. Epoka klasyczna od r. 1794 do śmierci Goethego; pisarze austriacy czasów nowszych. Pogląd na dzieje piśmiennictwa niemieckiego po śmierci Goethego. Deklamacya. Obowiązkowa lektura domowa. W 1. półroczu 5 wypracowań (2 szkolne, 3 domowe), w 2 półroczu 4 wypracowania (przeważnie szkolne). Tematy: charakterystyki, rozprawki, sprawozdania z lektury szkolnej lub domowej.

Język francuski. 3 godziny tygodniowo. Powtarzanie przy sposobności najważniejszych prawideł gramatycznych. Lektura dłuższych ustępów poetycznych (dramatów) i prozaicznych. Zarysy biograficzne tych autorów, z których dzieł wyjątki właśnie się czyta. Uwzględnianie rozpraw z dziedziny nauk przyrodniczych i technicznych. Nauki udziela się w języku francuskim. Wypracowania piśmienne jak w kl. VI.

Geografia. 1 godzina tygodniowo. Wiadomości o płodach surowych, komunikacji i przemyśle (w stosownie zwiększonym zakresie wymagań) tudzież o ustroju konstytucyjnym i administracji monarchii austriacko-węgierskiej.

Historia. 3 godziny tygodniowo. Dzieje nowożytne od pokoju westfalskiego według tych samych zasad, co w klasie VI, uwzględniając przytem te zjawiska z dziejów cywilizacji, które mają związek z rozwojem gospodarstwa społecznego, z podróżami i odkryciami.

Matematyka. a) *Arytmetyka ogólna.* Zasady nauki o prawdopodobieństwie, tablice śmiertelności. Niektóre zagadnienia z nauki o ubezpieczeniach na życie. Liczby zespolone, ich moduł i argument. b) *Geometrya analityczna na płaszczyźnie.* Zastosowanie algorytmu do geometrii. Układ dwusioowy i układ biegunowy. Przerobienie spółrzednych. Prosta, koło, parabola, elipsa, hiperbola. Nauka o tych liniach na podstawie zasadniczego określenia każdej z nich i z wyprowadzeniem tych własności głównych, które dotyczą się ogniska, stycznej i normalnej, posługując się układem dwu osi prostokątnych. Kwadratura elipsy i paraboli. Równania biegunowe koła i przecięć stożkowych, przyjmując ognisko za biegun a oś główną za oś biegunową. c) Powtórzenie całego materiału naukowego w sposób praktyczny na przykładach odpowiednio dobranych. *Zadania.* W każdej klasie co cztery tygodnie zadanie szkolne; oprócz tego mniejsze ćwiczenia domowe, które należy zadawać z lekcji na lekcya. Jeżeli lekcya najbliższa przypada na dzień następny, należy tych ćwiczeń zaniechać w klasach niższych, a w klasach wyższych wtedy, gdy między dwie lekcye, po sobie następujące, nie przypada wolne od nauki południe.

Historia naturalna. 3 godziny tygodniowo. W 1. półr. *mineralogia.* Krótki zarys krystalografii; następnie nauka o najważniejszych minerałach ze względu na ich fizyczne, chemiczne i inne pouczające własności; ten dział należy traktować systematycznie, lecz z pominięciem wszelkich postaci rzadszych, którychby uczniowie na podstawie poglądu poznać nie mogli. W 2. półr. główne zasady *geologii.* Wziewle i krótkie przedstawienie przemian fizycznych i chemicznych z uwzględnieniem stosownych przykładów; najzwyklejsze skały i najważniejsze szczegóły o budowie gór, objaśnione o ile możności przykładami z bliskiego otoczenia. Krótki opis epok geologicznych; przy nauce o zwierzętach i roślinach przedhistorycznych należy często zwracać uwagę na odpowiednie typy dzisiejsze, a przy sposobności wskazywać na ródowe powinowactwo istot żyjących.

Fizyka. 4 godziny tygodniowo. *Magnetyzm:* Określenie magnetyzmu, bieguny magnetyczne, moment magnetyczny, pozioma składowa magnetyzmu ziemskiego, zmiany magnetyzmu ziemskiego. *Elektryczność:* Wzbudzenie stanu elektrycznego, prawo Coulomba, wpływ, przrządy zgęszczające. Ogniwa stałe. Prawa elektrolizy, chemiczna jednostka natężenia prądu, prawo Ohma, jednostka oporu Siemens. Proporcjonalność między działaniem chemicznem a magnetycznem. Busola stycznych. Teorya Ampèra. Indukcya magnetoelektryczna i elektrodynamiczna, prawa zasadnicze dyamagnetyzmu. Elektryczność termiczna. Najgłówniejsze zastosowania techniczne elektryczności i magnetyzmu.

Optyka geometryczna: Przewodzenie światła w liniach prostych, fotometria, odbijanie się światła w zwierciadłach płaskich i sferycznych. Sekstans. Załamywanie się światła w graniastolupach i soczewkach, wykreślanie i obliczanie obrazów w soczewkach, rozszczepianie się światła, linie Fraunhofera, analiza spektralna, Oko, mikroskopy, lunety, teleskopy. *Optyka fizyczna*: Wyjaśnienie sposobów mierzenia prędkości światła. Związek między prędkością a załamywaniem się światła w dwu środkach według zasady Huyghensa. Prawa ogólne interferencji światła. Graniastolup interferencyjny. Polaryzacja światła przy odbiciu, podwójne załamywanie się światła, polaryzacja przy podwójnem załamywaniu się światła. Fluorescencja, fosforescencja, działanie chemiczne światła. *Nauka o cieple*: Termometr, współczynnik rozszerzalności, termometr powietrzny, ilość ciepła, kalorya, ciepło właściwe. Zmiana stanu skupienia. Pary nasycone i pary przecieplone. Przewodzenie ciepła. Ciepło promieniste. Mechaniczny równoważnik ciepła. *Astronomia*: Ruch dzienny sfery wszechświata, azymut, wysokość, kąt godzinny i zboczenie. Ruch postępowy ziemi, wznoszenie proste, zboczenie długość i szerokość. Zjawiska, które tłómaczą zię równoczesnym ruchem obrotowym i postępowym ziemi. Precesja punktów równonocnych, kalendarz. Ciężenie powszechne ciał niebieskich. Ruch księżycy, planet i komet. Gwiazdy stałe, aberacja światła.

Geometria wykreślna. 3 godziny tygodniowo. *Perspektywa liniowa*. Wykreślanie prostych za pomocą śladów i punktu zbiegu. Wykreślanie płaszczyzn za pomocą śladów i linii zbiegu. Punkty podziału. Wykreślanie brył stereometrycznych i przedmiotów technicznych. Powtórzenie najważniejszych partyi geometrii wykreślnej.

Rysunki odręczne. 3 godziny tygodniowo. Powtórzenie i ciąg dalszy materiału naukowego klas poprzednich, z uwzględnieniem zdolności uczniów. Ćwiczenia w szkicowaniu.

III. Wykaz książek szkolnych

Klasa	Religia	Język polski	Język niemiecki	Język francuski	Geografia
I.	Katechizm większy dla szkół ludowych ks. Morawskiego.	Gramatyka Małeckiego wyd. VIII. Wypisy polskie Próchnickiego i Wójcika tom I. wyd. I—II.	German-Petelenz: Ćwiczenia niemieckie dla kl. I. wyd. I—III.	—	Benoni-Tatomir. wydanie IV i V.
II.	Dąbrowski: Historia biblij na starego zakonu, wydanie I i II.	Gramatyka Małeckiego wyd. VIII. Wypisy polskie na kl. II. wyd. VI.	German-Petelenz: Ćwiczenia niemieckie dla kl. II. wyd. I i II.	—	Baranowski i Dziedzicki: Geografia powszechna wyd. IV—VI.
III.	Dąbrowski: Historia biblij na nowego zakonu wydanie I i II.	Gramatyka Małeckiego wyd. VIII. Wypisy polskie Czubka i Zawilińskiego na klasę III.	Petelenz: Gramatyka. Wypisy German-Petelenz dla kl. III. wyd. I i II.	—	jak w kl. II.
IV.	Jachimowski: Liturgika katolicka, wyd. I i II.	Gramatyka Małeckiego wydanie poprzednio używane. Wzory poezyi i prozy Fr. Próchnickiego	Petelenz: Gramatyka. Wypisy German-Petelenz dla klasy IV.	—	Benoni-Majerski: Geografia mon. austr.-węgierskiej, wyd. II.
V.	Wappler-Świsterski: Nauka wiary katolickiej	Wzory poezyi i prozy Fr. Próchnickiego	Petelenz u. Werner: Deutsche-Lesebuch für die V. Classe.	—	jak w kl. II.
VI.	Martin-Solecki: Etyka. Wyd. I i II.	Wypisy Tarnowskiego i Próchnickiego Część I.	Petelenz u. Werner: Deutsches-Lesebuch für die VII Gymnasialcl.	—	jak w kl. II. wyd. IV i V.
VII.	—	Wypisy Tarnowskiego i Próchnickiego Część II.	Strzemcha: Gesch. der d. Nationalliterat. wyd. IV i V. Wyd. klasyków Graesera aprob. przez c. k. R. szk. kraj.	—	Hannak-Leniek: Historia i statystyka austr.-węgierskiej monarchii

w zakładzie używanych.

Historia	Matematyka	Historia naturalna	Fizyka	Chemia	Geometria wykresina
—	Zajączkowski: Początki arytmetyki, część I, wydanie III.	Nowicki: Zoologia, wyd. VI.	—	—	Mocnik Maryniak: Geometria poglądowa, część I, wyd. VI.
Semkowicz: Opowiadania z dziejów powszechnych, część I.	jak w kl. I. wyd. II i III.	Łomnicki: Mineralogia, wydanie II i III. Rostafiński: Botanika szk. na kl. niższe, wyd. nowe.	—	—	jak w kl. I.
Welter-Sawczyński: Dzieje powszechne tom II, wyd. V.	Zajączkowski: Początki arytmetyki i algebry, część II, wyd. II.	—	Solecki: Nauka fizyki, wydanie II.	—	Mocnik Maryniak: Geometria poglądowa, część II, wyd. III i IV.
Welter-Sawczyński: Dzieje powszechne tom III, wyd. V.	Baraniecki: Algebra.	—	jak w kl. III.	Wykład chemii ogólnej E. Bandrowskiego.	jak w kl. III.
W. Zakrzewski: Historia starożytna.	Dziwiński: Algebra. Logarytmy Adama.	Petelenz: Zoologia dla wyższych klas szkół średnich.	—	jak w kl. IV.	Łazarski: Zasady geometrii wykresnej.
Gindeli-Markiewicz: Dzieje średniowieczne wyd. I i II. Lewicki: Zarys dziejów Polski.	jak w kl. V.	Rostafiński: Botanika szkolna dla kl. wyższych.	Kawecki-Tomaszewski: Fizyka dla wyższych klas.	jak w kl. IV.	jak w kl. V.
Gindeli-Markiewicz: Dzieje nowożytne wyd. I i II. Lewicki: jak w kl. VI.	jak w kl. V.	Łomnicki: Mineralogia i geologia, wyd. III.	jak w kl. VI.	—	jak w kl. V.

IV.

Tematy do wypracowań piśmiennych.

A. Zadania polskie.

KLASA V A i B.

1. Podróż końmi i podróż koleją żelazną (zestawienie).
2. O wpływie przyrody na życie starożytnych Egipcyan.
3. Charakterystyka Rymwida z poematu Mickiewicza „Grażyna“.
4. Porównanie życia ludzkiego z biegiem rzeki.
5. Złe i dobre strony prawodawstwa Likurga.
6. Pożegnanie Hektora z Andromachą.
7. Początek sporu Sopliców z Horeszkami podług opowiadania Gerwazego.
8. Podać treść poematu Brodzińskiego „Wiesław“ i określić rodzaj utworu.
9. Przyczyny wojny peloponezkiej.
10. Podać treść wiersza Szujskiego p. t. „Święta Kinga“ i określić rodzaj utworu.
11. Koncert Jankiela z „Pana Tadeusza“.
12. Tok myśli wiersza J. Kochanowskiego p. t. „Spokój ducha“.
13. Znaczenie gór w dziejach narodów.
14. Charakterystyka Cześnika i Rejenta z komedyi Fredry p. t. „Zemsta“.

Dr. J. Treliak.

KLASA VI.

1. Siedziby i charakter szczepów lechickich.
2. Dobra książka najlepszym bywa towarzyszem.
3. Obraz życia szlacheica polskiego w XVI wieku, na podstawie czytanych ustępów z Reja.
4. „Służmy poczeiwej sprawie, a jako kto umie
„Niech ku pożytku dobra wspólnego pomoże“ (J. Kochanowski).
5. „W ustach jest utwór duszy, a drogie balsamy
Wietrzeją prędko, gdy je często otwieramy“ (A. Mickiewicz).
6. Treść i znaczenie ustępu z „Worka Judaszów“: „O udanych pielgrzymach“.
7. Wpływ Włoch na Niemcy w okresie dynastji saskiej.
8. „Ze słabością łamać, uczmy się za młodu“ (A. Mickiewicz).
9. Wjazd do Konstantynopola według „Przeważnej legacyej J. M. P. Koniuszego“ Samuela ze Skrzypny Twardowskiego.
10. Bitwa z Kozakami według „Wojny chocimskiej“ W. Potockiego.

11. „Przestroga młodemu“ według J. Krasickiego.
12. „Na wysokle wieże silniej gromy biją“ (Skarga).
13. Usiłowania Polski celem pozyskania wybrzeży Bałtyku.
14. „Chudy literat“; — treść satyry Naruszewicza.

Cz. Pieniążek.

KLASA VII.

1. Rozbiór jednej z ballad Adama Mickiewicza.
2. W liście do przyjaciela opisać przebieg swego życia w ostatnich czterech miesiącach (koniec roku szkolnego — wakacje — początek nowego roku szkolnego).
3. „Po tem wyższego męża możesz poznać w tłumie,
„Że on zawsze to tylko zwykł robić, co umie“ (A. Mickiewicz).
4. Mowa do współuczniwa na uroczystość czterowiekowej rocznicy odkrycia Ameryki.
5. Porównać stan Polski w wieku XVI ze stanem innych pierwszorzędnych mocarstw w Europie.
6. Treść i krótki rozbiór jednego z utworów Juliusza Słowackiego czytanych w domu.
7. O grzeczności (z nawiązaniem do ustępu o grzeczności z I księgi Pana Tadeusza).
8. Rozbiór jednej z komedyi Aleksandra Fredry.

Dr. H. Zathey.

B. Zadania niemieckie.

KLASA V A i B.

1. Die Könige Ägyptens.
2. Androklos und sein Löwe.
3. Das Flussgebiet des Euphrats.
4. Graf Adlerstamm auf der Hahnenjagd.
5. Aus dem Walde.
6. Die Katakomben der Ägypter.
7. Niemand ist vor dem Tode glücklich.
8. Hercules auf dem Scheidewege.
9. Die dorischen und jonischen Säulen.
10. Eine Übersetzung.
11. Cyrus am Hofe des Astyages.
12. Die Lüge.
13. Und die Treue, sie ist doch kein leerer Wahn, nach Schillers „Bürgschaft“.
14. Hektors Tod.
15. Das Gewitter.
16. Eine Übersetzung.

17. Frucht des Gebetes.
18. Vaters Heimkehr.
19. Der Kampf der Horatier und Curiatier.
20. Die Gründung Roms.

A. Jasiński.

KLASA VI.

1. Ein Spaziergang im Herbst.
2. Hermanns Mutter, charakterisiert nach den ersten 4 Gesängen von Goethes „Hermann und Dorothea“.
3. Gasthaus zum goldenen Löwen.
4. Hüons Kampf mit dem Reisen Angulaffer.
5. Hermanns Vater, nach den ersten Gesängen von Goethes „Hermann und Dorothea“.
6. Der Allerseelentag.
7. Wodurch lässt sich Amasis bestimmen, dem Polykrates die Freundschaft zu kündigen? — Nach Schillers: „Der Ring des Polykrates“.
8. Wie wird Braun von Reineke empfangen?
9. Die Kraniche des Ibykus.
10. Eine Übersetzung.

A. Jasiński.

KLASA VII.

1. Die Vorfabel zu Goethes „Iphigenie auf Tauris“.
2. Die Entstehung und Entwicklung des deutschen Volksepos.
3. Eine Übersetzung aus dem Polnischen.
4. „Von der Stirne heisz
Rinnen muss der Schweisz,
Soll das Werk den Meister loben;
Doch der Segen kommt von oben.“
5. Das Geschichtliche in „Wilhelm Tell“.
6. Das Glück in Sage und Dichtung.
7. Eine Übersetzung aus dem Polnischen.

B. Mierka.

C. Egzamin dojrzałości.

Zadanie polskie: Historia sielanki w Polsce od XVI wieku do czasów najnowszych.

Zadanie polsko-niemieckie: Przełożyć na język niemiecki ustęp p. t. „Przekopanie międzymorza Suez“ aż do słów: „W drugiej połowie XVIII wieku rozbiegano w Europie pytanie...“ — Wypisy niemieckie Hamerskiego na kl. IV szkół średnich, wyd. II, Lwów 1882. str. 204—205.

Zadanie niemiecko-polskie: Przełożyć na język polski ustęp: „Die Nahrung“ aż do słów: „Man glaube aber nicht, dass man wirklich...“ — Petelenz-Werner Deutsches Lesebuch für die VI Cl., Lemberg, 1892, str. 289—290.

Zadania matematyczne:

$$1) \sqrt[3]{6x+2} + \sqrt[3]{6y-4} = 4$$

$$\sqrt{12x+12y-11} - \frac{15}{\sqrt{12x+12y-11}} = 2$$

- 2) Wyrażenie $N = \sqrt[4]{1 + \frac{\cos x}{4}}$ dla $x = 60^\circ$ obliczyć na 5 miejsc dziesiętnych; a) za pomocą logarytmów,
b) za pomocą wzoru Newtona.

- 3) W jakiej szerokości geograficznej stopień równoleżnika wynosi 8·623 mili geograficznej, jeżeli promień ziemi równa się 858·474 mili geograficznej?

Zadania z geometrii wykresnej:

- 1) Przez dwa dane punkty poprowadzić koło, którego płaszczyzna jest równoległa do danej prostej, i które dotyka się płaszczyzny bocznej rzutów.
2) Wykreślić cień danej prostej na powierzchni elipsoidy obrotowej spłaszczonej przy danym kierunku światła.
3) Wykreślić perspektywę ośmiościanu foremego, którego jedna oś jest równoległa do tła a nachylona do płaszczyzny poziomej.

V.**Przedmioty nadobowiązkowe.**

1. Historia kraju rodzinnego w 7 oddziałach po jednej godz. tygodn. Uczestniczyli w nauce tego przedmiotu wszyscy uczniowie klas III a, b i c, IV a i b, VI i VII. Książka: Dra Lewickiego Zarys historii Polski. Remuneracja 350 złr.

2. Język francuski w 3 oddziałach po 2 godzin tygodniowo. Liczba uczniów w I oddziale 50; w II 45; w III 14; razem 109. Książka używana Gramatyka i Wypisy Śwйтkowskiego. Remuneracja 300 złr.

3. Śpiew w dwóch oddziałach po dwie godziny tygodniowo. Liczba uczniów 103. Remuneracja 200 złr.

4. Gimnastyka w 3 oddziałach po 2 godziny tygodniowo. Liczba uczniów: Oddział I (kl. I a b i II a b) 174; oddział II (III—VII) 165; razem 339. Remuneracja 250 złr. i 50 złr. za przyrządy i salę.

Zapiski statystyczne.

(Liczba dodana u góry oznacza prywatystów).

	W K L A S I E																	Razem
	I		II			III			IV		V		VI	VII				
	a.	b.	a.	b.	c.	a.	b.	c.	a.	b.	a.	b.						
I. Liczba uczniów.																		
Z końcem roku szkolnego 1890/91	53	49'	35	37'	26'	23	32	—	30	29'	31	—	19'	18'			382 ^a	
Z początkiem roku szkol. 1892/93	51'	52	49'	53'	—	36'	39	31'	26	27	26	26	29	15'			460 ^b	
W ciągu roku wstąpiło..	—	1	—	1	—	—	—	1	—	—	2	1	—	—			5	
Ogółem więc przyjęto . . .	51'	53	49'	53'	—	36'	39	32'	26	27	28	27	29	15'			465 ^b	
Miedzy tymi przybyło nowych:																		
a) z promocją z niższej klasy .	41'	49	5	7	—	1	1	7	3	1	8	1	4	—			128'	
b) repetentów	—	—	2	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—			3	
Z tutejszego zakładu przyjęto:																		
a) z promocją z niższej klasy .	—	—	38'	45'	—	33'	35	20'	20	24	18	24	24	15'			296 ^b	
b) repetentów	10	4	4	1	—	2	3	4	3	2	2	2	1	—			38	
W ciągu roku wystąpiło . . .	9	12	6	5	—	9	1	5	4	7	6	3	6	2			75	
Liczba ucz. z końc. r. szk. 1892/93	43	41	44	49	—	28	38	28	22	20	22	24	23	14			396	
miedzy tymi: a) publicznych .	42	41	43	48	—	27	38	27	22	20	12	24	23	13			390	
b) prywatystów .	1	—	1	1	—	1	—	1	—	—	—	—	—	1			6	
2. Miejsce urodzenia (kraj).																		
W. Ks. Krakowskie	27	21	22'	18	—	11	16	12	9	7	10	14	14	3			184	
Galicja	11	11	9	13	—	10	16	13	9	12	7	7	4	6			138	
Bukowina	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—			1	
Morawy	—	—	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—			2	
Czechy	—	—	1	—	—	—	—	0'	—	—	—	—	—	—			1'	
Austria Dolna	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1			3	
Austria Górna	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—			1	
Szlask	—	—	1	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—			3	
Królestwo Polskie	2'	6	2	3'	—	2'	3	1	3	1	4	2	5	1'			35'	
Podole	—	1	—	—	—	1	—	—	1	—	—	1	—	—			4	
Wołyn	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	1			2	
Ukraina	—	1	1	1	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—			4	
Rosya	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—			1	
Rumunia	1	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—			3	
W. Ks. Poznańskie	—	—	2	—	—	1	2	—	—	—	—	—	—	—			5	
Szwajcarya	—	1	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—			2	
Stany Zjedn. półn. Ameryki .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1			1	
Razem	42'	41	43'	48'	—	27'	38	37'	22	20	22	24	23	13'			390 ^b	
3. Narodowość																		
Polaków	41'	40	42'	47'	—	26'	37	25'	22	20	21	24	—	23			380 ^b	
Rusinów	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—			1	
Czechów	—	—	1	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—			3	
Niemców	—	—	—	—	—	1	1	—	—	1	—	—	—	—			4	
Węgrów	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—			1	
Francuzów	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—			1	
Razem	42'	41	43'	48'	—	27'	38	27'	22	20	22	24	23	13'			390 ^b	

8. Opłata szkolna wynosiła:

a) za pierwsze półrocze 1892/3	4120 złr.
b) za drugie półrocze	3640 „
Razem	7760 złr.

9. Wykaz uczniów pobierających stypendya:

L.	Imię i nazwisko ucznia	Klasa	Nazwa fundacyi	Kwota w	
				złr.	ct.
1	Schrott Tadeusz	I a.	Kaspra Zubowskiego	150	—
2	Kwiatkowski Ludwik	I b.	dto	150	—
3	Skibka Władysław	I b.	dto	150	—
4	Stypulski Walenty	II a.	Szczepana Humberta	120	—
5	Olas Julian	II b.	Dyzmy Chromego	150	—
6	Biliński Wacław	III a.	Franciszka Zawadzkiego	157	50
7	Jawecki Eugeniusz	III a.	Skarbowe	100	—
8	Tabeński Józef	III a.	Szczepana Humberta	120	—
9	Zurowski Jan	III a.	Andrzeja Żelchockiego	115	50
10	Dudek Henryk	III c.	Skarbowe	100	—
11	Makowski Romuald	III c.	Kaspra Zubowskiego	150	—
12	Hochstimm Abraham	V a.	Loewensteinowej	130	—
13	Nawrocki Maryan	V a.	Zygm. i Maryi Łaskowskich	200	—
14	Kamiński Leon	V b.	Anny Ostrogskiej	105	—
15	Sądel Wojciech	V b.	Kaspra Zubowskiego	150	—
16	Zieliński Alojzy	VI	dto	150	—
17	Matakiewicz Maksymilian	VII	dto	150	—
Ogólna kwota stypendyów wynosiła zatem . . .				2348	—



VII.

Pomoc koleżeńska.

Dochód.

1. Zostało z roku szkolnego 1891/92	91 złr. 73 ct.
2. Dobrowolne miesięczne datki uczniów	113 37 „
Razem	205 złr. 10 ct.

Rozchód.

1. Na zakupno książek szkolnych	117 złr. 81 ct.
2. Uczniowie winni z bieżącego roku	29 „ — „
Razem	146 złr. 81 ct.
Pozostaje	58 złr. 29 ct.

Biblioteka.

Pozostałych i nabytych książek szkolnych 600

Wszystkim łaskawym dawcom imieniem ubogiej młodzieży składa
Zarząd Pomocy koleżeńskiej serdeczne podziękowanie.

Dr. H. Zathej,
przewodniczący.

X. Dr. Józef Caputa,
zawiadowca kasy.

Jan Bidziński,
członek zarządu.

VIII.

ZBIORY NAUKOWE.

Biblioteka.

A. Biblioteka nauczycieli.

W dziale I. (Relig. i filoz.) było w r. 1891 dzieł 48 przyb. 1 razem jest 49

" II. (Jęz. polski)	"	"	264	"	22	"	286
" III. (Jęz. niem.)	"	"	68	"	18	"	86
" IV. (Historia)	"	"	149	"	6	"	155
" V. (Geografia)	"	"	179	"	5	"	184
" VI. (Matematyka)	"	"	116	"	5	"	121
" VII. (Fiz. i chem.)	"	"	85	"	2	"	87
" VIII. (Hist. natur.)	"	"	79	"	—	"	79
" IX. (Szt. i archit.)	"	"	49	"	3	"	52
" X. (Szkolnictwo)	"	"	79	"	3	"	82
" XI. (Podręczniki)	"	"	175	"	16	"	191
" XII. (Słowniki)	"	"	21	"	—	"	21
" XIII. (Prawo)	"	"	2	"	—	"	2
" XIV. (Filologia klas.)	"	"	3	"	3	"	6
(3899 tomów)			1314	"	84	"	1404

Programów szkolnych posiada biblioteka 2506.

Zakład prenumeruje następujące czasopisma :

1. Muzeum.
2. Bibliotekę warszawską.
3. Kwartalnik historyczny.
4. Przegląd polski.
5. Przewodnik bibliograficzny.
6. Wisłę.
7. Przewodnik naukowy i literacki (dar Dyrekcji).
8. Misy katolickie (dar Redakcji).
9. Veordnungsblatt des k. k. Ministeriums für Cultus und Unterricht.
10. Zeitschrift für das Realschulwesen.
11. Zeitschrift für den deutschen Unterricht.
12. Deutsche Rundschau.
13. Mittheilungen der k. k. geographischen Gesellschaft.
14. Archäologisch-epigraphische Mittheilungen (dar Wys. c. k. Min. Oświaty).
15. Kunst für Alle.
16. Literarisches Centralblatt.
17. Rethwisch: Jahresberichte über das höhere Schulwesen.

B. Biblioteka dla młodzieży:

Dział polskich	było w roku 1892	505,	przybyło	25,	jest obecnie	530
„ niemieck.	„ „ „	564	„	17	„ „	591
„ francusk.	„ „ „	10	„	—	„ „	10
Ogółem było w roku 1892 1079, przybyło 42, jest obecnie 1131.						

Biblioteka otrzymała w darze:

- a) Od Wys. c. k. Minist. Wyznań i Oświaty: „Rudolphus Agricola Junior“ von Dr. Gustav Rauch.
- b) Od Wys. Akademii Umiejętności w Krakowie: 20 tomów swoich wydawnictw.
- c) Od Wys. c. k. Rady szkolnej krajowej: „Sprawozdanie o stanie szkół średnich galicyjskich“ z r. 1891, i „Plany naukowe szkół pospolitych“ wraz z instrukcją 10 egz.
- d) Od W. p. prof. Kąsinowskiego: H. Conscience, „Talizman“, powieść flamandzka.
- e) Od ucznia VII klasy M. Matakiewicza: Grillparzer, „König Ottokars Glück und Ende“. — Schillers „Balladen“.
- f) Od ucznia IV a klasy J. Krzyżanowskiego: Carl Aboni, „Geschichte des deutsch-französischen Krieges“.
- g) Od ucznia III c klasy A. Jurzykowskiego: X. Wojciech Michna, „Pogląd na dzieje Słowian“.
- h) Od ucznia II a klasy Harasiewicza: „Wędrówka po niebie i ziemi“. — „Wjazd Najjaśniejszego Franciszka Józefa I do Krakowa w r. 1851“.

Wypożyczano książki z biblioteki dla młodzieży dwa razy w tygodniu.

K L A S A	W y p o ż y c z o n o			Razem
	uczniom	dziel polskich	dziel niemiec.	
I a.	27	236	36	272
I b.	32	361	83	444
II a.	24	266	95	361
II b.	27	180	22	202
III a.	22	174	79	253
III b.	13	136	48	184
III c.	19	202	153	355
IV a.	12	85	94	179
IV b.	20	232	55	287
V a i b	14	107	23	123
VI	15	79	44	123
VII	9	45	21	66
Razem	234	2103	753	2856

Br. Mierka,
zawiaadowca biblioteki.

Zbiór geograficzno-historyczny.

W roku szkolnym 1890/91 posiadał zakład:

1. Globów i przyrządów	2
2. Map	94
3. Atlasów	5
4. Obrazów historycznych Józefa Hofmanna	5
4. " " Langla	40

A. Szarlowski,

zawiaodwca zbiorów geog. histor.

Gabinet historyi naturalnej.

Stan gabinetu.

A. Okazy.

Zwierząt kręgowych	153
„ członkonogich	2320
Mięczaków	869
Robaków, promieniaków i pierwoszczaków	125
Roślin zasuszonych	890
Minerałów, skał i skamielin	743

B) Preparata, szkielety, modele, tablice, atlasy, narzędzia.

Preparatów mikroskopowych	53
Szkieletów	11
Modeli anatomicznych	19
„ szklanych przedstawiających jamochłony	10
„ kwiatów z masy papierowej	40
„ krystalograficznych z drzewa	114
„ drogich kamieni	54
Tablic botanicznych kolorowanych	21
Atlas botaniczny Szuberta	1
Atlas zoologiczny Lübeny	1
Tablic zoologicznych Schreibera	15
Mikroskop Zeisa	1
Gablotek ściennych	10
Tablic Nitscha i Leuckarta	28
Modeli grzybów	170
„ krystalograficznych ze szkła sztuk	19

C) W roku szkolnym 1892/3 przybyło:

Rozwój zębów, — Głowa z mięśniami, naczyniami i nęrwem, — Szczypczyki turmalinowe.

Cz. Tomaszewicz,

zawiaodwca gabin. hist. nat.

Gabinet fizykalny.

Liczyl przyrządów	288
-----------------------------	-----

Fr. Fziorski,
zawiadowca gabin. fizykalnego.

Gabinet chemii.

Posiada: Przyrządów	89
Naczyni przeróżnych	560
Minerałów	54
Przetworów chemicznych	151

Karol Kunz,
zawiadowca gabin. chemicznego.

Gabinet rysunków geometrycznych.

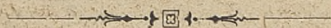
Modeli drutowych	18
„ drewnianych brył geometrycznych	28
Przyrządów mierniczych	58
Przyborów rysunkowych	10
Modeli do nauki geom. wykreślnej drutowych i drewnianych razem	25

E. Grzębski,
zawiadowca gabin. rys. geometr.

Gabinet rysunków odręcznych.

Wzorów do rysunku jest razem sztuk	2467
Gipsów	144
Modeli drewnianych	22
Szkoła akwarelli Ciceri	1
Szkiców berlińskich zeszytów	3
Model drutowy głowy ludzkiej	1
Przyrząd do doświadczeń w perspektywie	1

L. Dembowski,
zawiadowca gabin. rys. odr.



IX.

Egzamin dojrzałości.

a) We wrześniu 1892.

W tym terminie zgłosiło się do egzaminu 9 publicznych abiturientów tutejszego zakładu i 3 externistów.

Siedmiu publicznych abiturientów i wszyscy externiści zdawali cały egzamin dojrzałości, reszta egzamin poprawczy z jednego przedmiotu.

Z tutejszych otrzymali świadectwo dojrzałości:

1. Filipkiewicz Roman Józef (dw. im.),
2. Kałuża Józef,
3. Müller Józef Roch (dw. im.),
4. Nowicki Tadeusz,
5. Steczkowski Stanisław Tomasz Józef (tr. im.),

Pierwsi czterej zdawali cały egzamin, ostatni zdawał egzamin poprawczy z jednego przedmiotu.

Świadectwo dojrzałości otrzymał jeszcze jeden externista (Jarosz Rudolf).

Jeden publiczny abiturient odstąpił od ustnego egzaminu.

Resztę abiturientów reprobowano na rok.

b) W terminie letnim 1893.

Zgłosiło się do egzaminu uczniów zwyczajnych	10
„ „ „ „ „ prywatnych	1
„ „ „ „ „ externistów	4
Razem	15

Z tych uznano za dojrzałych z odznaczeniem 3

„ „ „ dojrzałych 7 (1 prywatysta, 1 externista)

Pozwolono poprawić egzamin z jednego przedm. 1

Reprobowano bez terminu 2 (externistów)

Do ustnego egzaminu dojrzałości z powodu słabości odstąpił 1 publ. i 1 externista

t. j. razem 2

Razem 15

Wykaz abiturjentów, którym przyznano świadectwo dojrzałości.

L. p.	Imię i nazwisko abituryenta.	Kraj i miejsce urodzenia	Rok urodzenia	Religia	Narodowość	Uczęszczał do szkoły		Wynik egzaminu
						W innym zakładzie lat	tutaj lat	
1	Benda Władysław Teodor (dw. im.)	Wielkie Księstwo Poznańskie Poznań	1873	rym. kat.	polska	—	4	dojrzali
2	Dembowski Leon Teobald (dw. im.)	Wielkie Księstwo Krakowskie Kraków	1876	"	"	4	3	"
3	Kłobasa — Zrencki Karol	Stany Zjedn. w półn. Ameryce Waszyngton	1876	"	"	2	4	dojrzali z od- znaczeniem
4	Makliewicz Maksymilian August Antoni (tr. im.)	Galicya, Niepołomice	1875	"	"	—	7	"
5	Michalski Kazimierz Antoni (dw. im.)	Wielkie Księstwo Krakowskie Kraków	1875	"	"	—	7	dojrzali
6	Hr. Plater — Zyberk Stanisław Witold (dw. im.)	Królestwo Polskie Pasy	1875	"	"	1½	4	"
7	Rykała Karol	Galicya Wrzosowice	1872	"	"	—	7	"
8	Stoła Władysław Ferdynand (dw. im.)	Galicya Katusz	1875	"	"	2	5	"
9	Zagórny — Marynowski Ludwik Stanisław (dw. im.)	Galicya Borek - Pałeczki	1875	"	"	—	7	dojrzali z od- znaczeniem
10	Zaremba Władysław Rudolf (dw. im.)	Królestwo Polskie Kaczew	1874	"	"	—	2	dojrzali

X.

KRONIKA ZAKŁADU.

Rok 1893.

I.

1. Zastępcą nauczyciela w tutejszym zakładzie **Robert Klemensiewicz** otrzymał posadę prowizorycznego nauczyciela w c. k. gimnazyum IV we Lwowie (reskr. Wys. c. k. Ministerium Wyzn. i Ośw. z dnia 24 czerwca 1892 l. 13007).

2. Kandydat stanu nauczycielskiego **dr. Bolesław Buszczyński** został zamianowany zastępcą nauczyciela w tutejszym zakładzie (rozp. Wys. c. k. Rady szk. kraj. z dnia 12 listopada 1892-l. 14244), ale z powodu choroby wystąpił ze służby dnia 12 stycznia 1893.

3. Spowiednik przy kościele N. P. Maryi w Krakowie **ks. dr. Józef Caputa** został zamianowany zastępcą nauczyciela w tutejszym zakładzie (rozp. Wys. c. k. Rady szk. kraj. z dnia 17 grudnia 1892 l. 26695).

4. **Ks. Jan Krupiński** otrzymawszy probostwo w Niegowici zrezygnował z posady profesora w tutejszym zakładzie 1 listopada 1892.

5. Prof. **dr. Józef Tretiak** otrzymał zmniejszenie liczby godzin (do gciu godzin tygodniowo) na przeciąg II półrocza 1892/3 (reskr. Wys. Min. W. i O. z dnia 23 stycznia 1893 l. 1063; rozp. Wys. c. k. Rady szk. kraj. z dnia 2 lutego 1893 l. 2106).

6. Kandydat stanu nauczycielskiego **Józef Szczepański** został zamianowany zastępcą nauczyciela w tutejszym zakładzie (rozp. Wys. c. k. Rady szkol. kraj. z dnia 1 lutego 1893 l. 1982).

7. Kandydat stanu nauczycielskiego **dr. Stanisław Maryan Kępiński** został zamianowany bezpłatnym aplikantem w tutejszym zakładzie (rozp. Wys. c. k. Rady szk. kraj. z dnia 7 marca 1893 l. 4307).

II.

Dni Imienin Najjaśniejszych Państwa 4 października i 19 listopada obchodziła szkoła uroczystymi nabożeństwami, po których odśpiewano hymn ludu.

Dnia 5 maja odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Najj. Cesarzowej Maryi Anny, a dnia 27 czerwca także nabożeństwo za duszę ś. p. Najj. Cesarza Ferdynanda I.

Dnia 26, 27 i 28 czerwca 1893 odbyła się wystawa rysunków uczniów tutejszej szkoły.

III.

Rok szkolny rozpoczął się uroczystem nabożeństwem dnia 3 września.

Egzamin wstępny do klasy I odbył się 1 lipca i 1 września 1892 i w tych samych terminach odbędzie się i w roku bieżącym.

Egzamin dojrzałości poprawczy i uzupełniający odbył się dnia 26 i 27 września pod przewodnictwem JW. Inspektora szkół średnich **Jana Frankego**.

Piśmienny egzamin dojrzałości trwał od 15 do 19 maja, ustny zaś odbył się w dniach 7, 8 i 9 czerwca pod przewodnictwem JW. Inspektora szkół średnich **Jana Frankego**.

Dnia 17 grudnia odbył się staraniem uczniów VII klasy wieczorek ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci **Adama Mickiewicza**, na którym przemówił do młodzieży dyrektor **dr. Hugo Zathey**.

Młodzież przystępowała trzy razy w ciągu roku do ŚŚ. Sakramentów Pokuty i Ołtarza.

Dnia 19 lutego 1892, jako w dzień jubileuszu Ojca św., odbyła się, obok nabożeństwa i egzorty uroczystość szkolna w przystrojonej świątecznie sali, w której wzięło udział grono nauczycielskie i młodzież szkolna.

Dyr. **dr. Hugo Zathey** uczestniczył w konferencyach dyrektorów, odbytych we Lwowie dnia 27, 28 i 29 marca 1893, na mocy reskryptu Wys. c. k. Min. W. i O. z dnia 25 grudnia 1892 l. 28277 — i w kongresie filologów w Wiedniu od 24 do 27 maja.

Zakończenie roku szkolnego i rozdanie świadectw nastąpi 30 czerwca.

IV.

JW. Inspektor **Jan Franke** odwiedzał zakład kilkakrotnie, szczegółowo zaś hospitował go w dniach od 7 do 14 lutego.

V.

Zarządzenia w sprawie rozwoju sił fizycznych młodzieży były takie same jak w ubiegłym roku.



XI.

Ważniejsze rozporządzenia władz szkolnych z r. szk. 1892 93.

1. Wysoka c. k. Rada szkolna krajowa zaliczyła w poczet książek szkolnych następujące dzieła:
 - a) Kawecki-Tomaszewski: Fizyka dla wyższych klas szkół średnich. Kraków 1892 (rozp. dnia 19 sierpnia 1892 l. 17750).
 - b) Dr. Fr. Tomaszewski: Chemia dla wyższych klas gimnazjalnych (rozp. dnia 19 sierpnia 1892 l. 17750).
 - c) B. Baranowski i L. Dziedzicki: Geografia powszechna, Lwów 1891. (rozp. dnia 19 sierpnia 1892 l. 18001).
 - d) K. Benoni i St. Majerski: Geografia austr. węg. monarchii, Lwów 1892, (rozp. dnia 19 sierpnia 1892 l. 18001 i rozp. dnia 27 września 1892 l. 19000).
 - e) Petelenz i Werner: Deutsches Lesebuch, Lwów 1892, (rozp. dnia 18 sierpnia 1892 l. 16891).
 - f) L. German i K. Petelenz: Ćwiczenia niemieckie dla klasy trzeciej. Wydanie drugie. Lwów 1892, (rozp. dnia 24 sierpnia 1892 l. 14161).
 - g) Wypisy polskie dla klas niższych c. k. szkół gimnazjalnych i realnych Tom wtóry. Wydanie szóste. We Lwowie 1892, (rozp. Wys. c. k. Rady szkol. kraj. z dnia 13 października 1892 l. 21442).
 - h) Maryan A. Baraniecki: Podręcznik algebry dla uczniów klas wyższych gimnazjów i szkół realnych w Galicyi. W Krakowie 1893. (rozp. Wys. c. k. Rady szkol. kraj. z dnia 19 stycznia 1893 l. 27486).
 - i) Ałeksij Torońskij: Chrystjańsko-katolicka Dogmatyka fundamentalna i Apologetyka dla uczenników wyższych klas gimnazjalnych, (rozp. Wys. c. k. Rady szkol. kraj. z dnia 6 kwietnia 1893 l. 5401).
2. J. E. Pan Min. W. i O. reskryptem z dnia 10 maja 1893 l. 3586 wydał nowy plan nauki dla galicyjskich szkół realnych, o czem zawiadamia Prez. Wys. c. k. Radę szkol. kraj. rozp. z dnia 31 maja 1893 l. 283.
3. Wys. Rada szkol. kraj. porucza dyrektorowi drowi H. Zatheyowi ułożenie antologii celniejszych utworów literatury greckiej i rzymskiej w polskim przekładzie dla szkół realnych (rozp. z 18 marca 1893 l. 5618).

XII.
KLASYFIKACYA UCZNIÓW
w II półroczu 1893.

Stopień I otrzymali:

(celujących uczniów oznaczono grubszym drukiem).

KLASA I A.

Abrahamowicz Abraham.
Borger Wilhelm.
Dutkiewicz Leopold.
Ehrenpreis Arnold.
Florczyk Piotr.
Friedrich Henryk.
Halawa Józef.
Hoffmann Salomon.
Jachowicz Gustaw.
Kisielewski Tadeusz.
Kowalski Franciszek.
Kramarski Jan.
Kramarski Juliusz.
Kronenberg Kazimierz.
Linowski Adam.
Majka Tadeusz.
Malecek Jan.

Malinowski Edward.
Mazurski Emil.
Miaskowski Tadeusz.
Nalepa Jan.
Niemetz Karol.
Olejak Bogumił.
Pokorny Aleksander.
Prokopowicz Kazimierz.
Przybyszowski Kazimierz.
Schmidt Ozyasz.
Schrott Tadeusz.
Spytkowski Juliusz.
Szubert Leon.
Wakulski Antoni.
Wasilewski Kazimierz.
Zajączkowski Bolesław.
Żuławski Bohdan.

Procent dobrych 100%. Drugi stopień 0, trzeci 0, poprawek 8.

KLASA I B.

Bajer Józef.
Basiński Konrad.
Broniewski Tadeusz.
Czunko Adam.
Epstein Witold.
Glattmann Jan.
Glücksmann Sandel.
Karyłowski Tadeusz.
Kehlmann Edward.
Kozak Władysław.
Kuliński Mieczysław.
Kwiatkowski Ludwik.
Lauterbach Julian.
Matzke Zygmunt.
Müller Stanisław.
Nowakowski Władysław.

Pajak Jan.
Pelczarski Rafał.
Pieguszewski Ludwik.
Pieguszewski Stanisław.
Piekarczyk Mikołaj.
Pietrzak Bolesław.
Romanowski Zdzisław.
Schneider Salomon.
Skibka Władysław.
Skupiński Adam.
Skware Konstanty.
Suchecki Kazimierz.
Tiefenbrun Zygmunt.
Turczynowicz Roman.
Warywoda Władysław.
Węgleński Stefan.

Procent dobrych 95%. Drugi 2, trzeci 1, poprawek 6.

KLASA II A.

Bieńkowski Karol.
 Borzęcki Edmund.
 Czupka Wojciech.
 Dąbrycz Stefan.
 Fiałkowski Jan.
 Grabowski Józef.
 Gronner Henryk.
 Hanausek Paweł.
 Harasiewicz Leon.
 Hilezer Władysław.
 Kaliciński Władysław.
Legutko Wiktor.
 Lipczyński Kazimierz.
 Lipczyński Stanisław.
 Mandel Józef.
 Matecki Józef.

Miałovich Fryderyk.
 Nowakowski Tadeusz.
 Nykliński Michał.
 Pisz Paweł.
 Pluta Jan.
 Przychocki Jerzy.
 Raaba Michał.
 Seweryn Józef.
 Sielski Stanisław.
 Solecki Zygmunt.
 Stypulski Walenty.
 Szarama Stanisław.
 Szubert Awit.
 Szymczykiewicz Stanisław.
 Wink Tadeusz.

Procent dobrych 79%. Drugi stopień otrzymało 5, trzeci 2 poprawkę 3.

KLASA II B.

Bernstein Bernard.
 Bitner Władysław.
 Bobak Zygmunt.
 Brandel Zygmunt.
 Chwastowski Stanisław.
 Drozd Agenor.
 Drozd Hieronim.
 Feldbaum Samson.
 Fiderkiewicz Władysław.
 Godek Tadeusz.
 Hackbeil Franciszek.
 Kraskowski Jan.
 Kritzler Henryk.
Kwieciński Marian.

Miedniak Władysław.
 Nowak Stefan.
 Olas Julian.
 Popowczak Stanisław.
 Popowczak Wojciech.
 Pułczyński Franciszek.
 Rausch Władysław.
 Romanowski Józef.
 Sadowski Anatol.
 Szurek Szczepan.
Victorini Józef.
 Wilczyński Józef.
 Zieliński Kazimierz.
 Żebrawski Włodzimierz.

Procent dobrych 84.5%. Drugi stopień 0, trzeci 7, poprawek 10.

KLASA III A.

Bąkowski Stefan.
 Bialek Zygmunt.
Biliński Wacław.
 Jawecki Eugeniusz.
 Kaczyński Jan.
 Kielesiński Rudolf.
 Molek Karol.

Nitsch Stanisław.
 Nowakowski Edmund.
 Weingrün Jozua.
 Winiarski Zygmunt.
 Żegocki Szczesny.
Zurowski Jan.

Procent dobrych 77.7%. Drugi stopień otrzymało 3, trzeci 3, poprawkę 8.

KLASA III B.

Bogdański Jan.
 Budziszewski Leon.
 Chmurski Władysław.
 Förster Józef.
 Goldwasser Pinkus.
 Haber Alfred.
 Klein Franciszek.
 Kleja Stanisław.
 Kordas Konstanty.
 Kowalski Władysław.
Langer Mieczysław.

Lewartowski Józef.
 Machalski Józef.
 Malczewski Stefan.
 Martini Stanisław.
 Palus Władysław.
 Pruchnicki Jan.
 Starnowski Stanisław.
 Tiefenbrun Gustaw.
 Wolf Józef.
 Zamorski Władysław.
 Zielenkiewicz Mieczysław.

Procent dobrych 63%. Drugi stopień 11, trzeci 3, poprawkę 1.

KLASA III C.

Amster Markus.
 Dębski Wacław.
 Dobrzański Zygmunt.
 Dudek Henryk.
 Feldmann Dawid.
 Goldwasser Henryk.
 Guschelbauer Marcin.
 Hubert Henryk.

Jurzykowski Arnold.
 Kleinblatt Leib.
 Kozłowski Stanisław.
 Kułakowski Stanisław.
 Makowski Romuald.
 Miedniak Kazimierz.
 Strycharski Włodzimierz.

Procent dobrych 66.6%. Drugi stopień 6, trzeci 3, popr. 3.

KLASA IV A.

Bedrnik Franciszek.
 Deiches Gustaw.
 Dziewolski Romuald.
 Fischer Samuel.
 Kostka Jan.

Krzyżanowski Jan.
 Lustgarten Alfred.
 Seifert Mieczysław.
 Sollinger Karol.

Procent dobrych 63.6%. Drugi stopień otrzymało 6, trzeci 2, popr. 5.

KLASA IV B.

Brozyna Stanisław.
 Höhne Wiktor.
 Jaśkiewicz Józef.
 Kearney Henryk.
 Kostecki Edward.
 Kubiczek Aleksander.

Kukuk Nathan.
 Menschek Józef.
 Pocięcha Adam.
 Tygan Albin.
 Walter Maryan.
 Żuławski Józef.

Procent dobrych 85%. Drugi stopień otrzymało 3, trzeci 0, poprawkę 5.

KLASA V A.

Dembowski Feliks.
 Gepperl Wilhelm.
 Hausner Leopold.
 Hochstim Abraham.
 Kownacki Jan.
 Kühnel Wacław.

Nawrocki Maryan.
 Parvi Wincenty.
Salb Norbert
 Schramm Władysław.
 Wężyk Franciszek.
 Wojtasiewicz Antoni.

Procent dobrych 90.5%. Drugi stopień otrzymał 1, trzeci 2, popr. 7.

KLASA V B.

Bobowski Józef.
 Bojarski Stanisław.
 Drobniaak Feliks.
 Guziakiewicz Franciszek.
 Kahane Izaak.
 Kottek Adam.
 Kwak Leonard.

Preiss Ignacy.
 Reich Mojżesz.
 Ryszkowski Władysław.
 Sądel Wojciech.
 Turski Karol.
 Weissberg Samson.
 Wysocki Jacek.

Procent dobrych 85%. Drugi stopień otrzymało 2, trzeci 1, poprawkę 3.

KLASA VI.

Bedrnik Jan.
 Dłuski Kazimierz.
 Furdzik Edward.
 Janowski Bronisław.
 Kotkowski Bolesław.
 Krobicki Stanisław.
 Kwiatkowski Jan.

Nowak Jan.
 Nunberg Wilhelm.
 Rosthal Benjamin.
Russer Edward.
 Ulrych Józef.
 Wężyk Feliks.

Procent dobrych 69·5%. Drugi stopień otrzymało 6, trzeci 1, poprawkę 3.

KLASA VII.

Dembowski Leon.
 Groch Leon.
Klobassa-Zrencki Karol.
Matakiewicz Maksymilian.
 Merz Oskar.
 Michalski Kazimierz.

Rykała Karol.
 Stolfi Władysław.
 Zagórny-Marynowski Ludwik.
 Zaremba Władysław.
 Plater-Zyberk Stanisław (prywat.).

Procent dobrych 92·8%. Drugi stopień otrzymał 1, trzeci 0, poprawkę 2.



XIII.

OGŁOSZENIE.

Wpisy uczniów na rok szkolny 1893/4 odbywać się będą w dniach 29, 30 i 31 sierpnia od godziny 9—11 rano i od 4—5 popołudniu. Późniejsze zgłoszenia tylko w razie **ważnych** powodów i to tylko na mocy zezwolenia Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej uwzględnione być mogą.

Uczniowie nowo wstępujący mają się zgłaszać do zapisu w towarzystwie rodziców lub opiekunów i przedłożyć świadectwo szkolne tego zakładu, w którym dotychczas byli, tudzież metrykę. Taksa wstępna 2 złr. 10 ct. Datek 1 złr. na zbiory naukowe składają wszyscy nowo wstępujący i dawni uczniowie.

Egzamina wstępne do I klasy odbywać się będą w dwóch terminach 1 lipca i 1 września. Zgłosić się potrzeba najpóźniej 30 czerwca względnie 31 sierpnia.

Wybór jednego z tych dwóch terminów pozostawia się rodzicom uczniów. Powtórzenie wstępnego egzaminu ani w tym, ani w innym zakładzie nie jest dozwolone, gdyż wynik pierwszego egzaminu rozstrzyga stanowczo o przyjęciu lub nieprzyjęciu. Powtórzenie takiego egzaminu w innym zakładzie będzie w każdym razie nieważne.

Zakres wymagań przy egzaminie wstępnym do I klasy.

(Rozp. Wys. Rady szk. kr. z dn. 16 maja 1887 l. 2764).

- a) Z religii: Wiadomości, których uczeń nabyć powinien w szkołach czteroklasowych.
- b) Z języka polskiego: Czytanie płynne i wyraźne, objaśnienie odczytanych ustępów pod względem treści i związku myśli; opowiadanie treści większymi ustępami; znajomość części mowy, odmiana imion i czasowników, znajomość zdania pojedynczego, rozszerzonego i rozbiór jego części składowych pod względem składni, zgody i rzędu; poprawne napisanie dyktatu z zakresu pojęć znanych uczniom, z uwzględnieniem głównych zasad interpunkcji.

- c) Z języka niemieckiego: Czytanie płynne i zrozumiałe, znajomość odmiany rodzajników, rzeczowników, przymiotników, zaimków osobistych, dzierżawczych, wskazujących i względnych); odmiana słów posilkowych i czasowników słabych we wszystkich formach strony czynnej i biernej; odmiana najzwyczajniejszych czasowników mocnych; zasób wyrazów z zakresu pojęć uczniom znanych; poprawne napisanie łatwego dyktatu, którego treść przed podyktowaniem podano uczniom w języku polskim.
- d) Z rachunków: Pisanie liczb do miliona włącznie; biegłość w czterech działaniach liczbami całkowitemi; pewność w tabliczce mnożenia, znajomość ważniejszych miar metrycznych.

Do sali, gdzie odbywa się egzamin, nie mają wstępu obce osoby.

Egzamin wstępny do klas od II — VII, tudzież egzamina poprawcze odbywać się będą w dniach 30 i 31 sierpnia.

Warunki przejścia uczniów z gimnazjum do szkoły realnej.

(Rozp. Wys. Rady szk. kr. z d. 16. maja 1888 l. 2764.)

A) Uczeń gimnazjalny, ubiegający się o przyjęcie do II, III, IV lub V kl. realnej, może być uwolniony od egzaminu wstępnego: 1. z religii, 2. z języka polskiego, 3. niemieckiego, 4. z historii powszechnej, 5. historii naturalnej i 6. fizyki, jeżeli w świadectwie gimnazjalnem za ostatnie półroczcie, poprzedzające bezpośrednio odnośną klasę realną, oprócz ogólnego stopnia dobrego (t. j. celującego albo pierwszego), otrzymał z wymaganego dla tej klasy przedmiotu i odnośnego materiału nauki cenzury przynajmniej «dostateczne» bez osłabiającego dodatku. Z reszty przedmiotów t. j. 1. matematyki, 2. chemii, 3. geografii i 4. rysunków, należy egzamin wstępny odbywać z wszelką ścisłością, by w interesie szkół realnych nie dopuszczać do tych zakładów uczniów nieudolnych.

B) Co do uczniów, którzy z gimnazjum tylko wskutek niedostatecznych cenzur z języków klasycznych otrzymali ogólny stopień drugi, zastrzega sobie Rada szkolna krajowa według okoliczności rozstrzygać w poszczególnych wypadkach, czy takiego ucznia przypuścić do egzaminu wstępnego do następnej klasy realnej, przyznając mu zresztą wskazane powyżej ulgi.

Rok szkolny rozpocznie się dnia 3. września uroczystem nabożeństwem o godzinie 8 rano.

Opłata szkolna wynosi 20 złr. za jedno półrocze, w markach szkolnych, które są do nabycia w c. k. Urzędzie podatkowym, i powinna być złożoną w przeciągu pierwszych sześciu tygodni.

Uczniowie, którzy po upływie sześciu tygodni opłaty szkolnej nie uiszczą, tracą prawo uczęszczania do Zakładu.

Ubędzy uczniowie mający dobrą klasę, dobre obyczaje i dobrą pilność uzyskają uwolnienie od opłaty szkolnej, jeśli wniosą do 15. września podanie do Wys. c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce Dyrekcyi. Do podania należy dołączyć ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo ubóstwa.

Wszyscy uczniowie obowiązani są zaraz z początkiem roku zaopatrzyć się w **przepisane książki i przybory szkolne**, a to pod groźbą natychmiastowego usunięcia z klasy.

Co do przedmiotów nadobowiązkowych, kto się na nie zapisze, nie może przerwać nauki bez zezwolenia Dyrekcyi.

Częste porozumienie się rodziców, opiekunów lub dozoru domowego ze szkołą jest rzeczą nader pożądaną i korzystną. Dyrektor i profesorowie udzielają wiadomości o postępie w naukach i zachowaniu się uczniów dwa razy na miesiąc t. j. co drugi tydzień w niedzielę po 1. i po 15. od godziny $\frac{1}{2}$ 10— $\frac{1}{2}$ 11 przed południem w kancelaryi Dyrekcyi.

Dyrekcya c. k. Wyższej Szkoły realnej

W Krakowie, dnia 25 czerwca 1893.

Dr. Hugo Zathay,

Dyrektor.

